Specjalny numer szkolny.

Nr. 211. | Lwów, Niedziela 12. Września 1926 r. | Rok XLIV. (2)

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 50 gr. Dla urzędników Państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 18. Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe. P. K. O. Nr. 153.215.

Z nowym Rokiem szkolnym.

(Potrzeby chwili).

Lwów, 11 września.

Temat to wiecznie żywy, z szczególniejszą wyrazistością staje u u **początku roku nowego.** Myśl uporczywie zatrzymuje się przy **szkolnictwie średniem.** Bo niższe jest **benjaminkiem,** do którego słabość usprawiedliwiona, choć jak zwyczajnie słabość, nie zawsze dość trzeźwa, — **wyższe** walczy co prawda, ale ostatecznie **wywalcza sobie jakieś minimum egzystencji.** Natomiast **szkolnictwo średnie jest kopciuszkiem** prawie że tylko tolerowanym. Czasy powojenne zaciążyły nad niem i gdzie indziej. Wszędzie prawie podniosły się głosy za gruntowną przebudową wykształcenia średniego, z taką atoli rozbieżnością poglądów, że niełatwo je uzgodnić i dojść do jakiegoś takiego porozumienia. U nas **żyło się dotąd paroksyzmami reform** o tendencji wyłącznie negatywnej: zgnieść przywileje gimnazjum i podkopać je doszczętnie. Samą nazwę przeniesiono i na inne szkoły, aby odjąć gimnazjum cechę wyłączności. Zwartość jego budowy rozbić miało zachwianie 8-letnim czasem trwania studjum gimnazjalnego, **przyczem na** rzecz szkoły niższej **zamajaczyła kombinacja cyfrowa** w formule 3 + 5 to znowu 6 + 3 + 2. Równowagę pierwiastka humanistycznego i realnego, właściwą czasom powstania Zarysu organizacyjnego, **obróciła w niwecz predylekcja do pewnej fachowości,** którą wydymano **na** pognębienie zepchniętego na szary koniec humanizmu, a gdy nieproporcjonalność zbyt wybujała, chwycono się nożyc, by w tak strzyżonej akcji grą złudzeń optycznych pokryć braki organiczne. Bo nie uleczyło to pękato narosłych programów, które jeszcze pogorszyć miała dawno pogrzebana w pedagogji myśl utrakwizacji. Wreszcie na horyzoncie naszych pochopności reformatorskich **zajaśniały nowe projekty,** które pustynnie rozpłynęły się **niby złudne a męczące fata morgana.**

Z reformami na szczęście ucichło. Pierwszą potrzebą, która krzycząco wychyla się, byłaby **ochrona organizmu szkolnego** od tej gorączki, trawiącej go najbardziej. Nie znaczy to, aby ustała dyskusja nad poprawą szkoły, obdarzanej dziś obcą i do uprzykrzenia powtarzaną doczepką „ogólno - kształcącej". **Niech ta dyskusja ustali raz kwestję typów.** Doświadczenia ostatnich lat przemawiają najdobitniej za powrotem do typu klasycznego i realnego. One prawdziwie rozdzielają uzdolnienia i przygotowują je do studjów wyższych, one mogą zawsze iść równolegle i wzajemnie sobie szkodzić nie będą, dopóki przyszłość nie zawyrokuje o innem ustosunkowaniu się kierunków myśli ludzkiej. Bo zaprzeczyć się nie da, że **stare formy się łamią.** Szał tańców murzyńskich, zgiełk jazzbandu, powszechny kult egzotyzmu zapowiadać się zdają nowy porządek rzeczy. O wstrząśnięciu kultury Zachodu, świecącej dotąd nad Europą, przekonany jest nietylko Spengler i jego zwolennicy, u nas Znaniecki i Zdziechowski. **Jaki człowiek wypłynie z dzisiejszych odmętów trudno przeniknąć.** Nie będzie to zapewne typ wymarzony przez Gobineau'a, którego za literaturą Zachodu świeżo przypomniał u nas Sobeski w przyjemnie czytającej się książce „Kwiat złoty". To produkt nie tegoczesny. **W duchu czasu** przewiduje Keyserling **człowieka o konstrukcji myślowej, funkcjonującej sprawnością maszyny samochodowej** na prawach określonych przez psychoanalizę. Rozwikłania dzisiejszych pogmatwań duchowych szuka **Pirandello** w fantastycznej opowieści o człowieku spadłym po tysiącach lat na ziemię, na której zastaje bezludzie o tyle niezupełne, że szczątkowo zachowała się para ludzka: Anglik i Hiszpanka. Każde z nich władając tylko własnym językiem, zamalgamuje nowy język do porozumiewania się ze sobą i z licznem potomstwem, którem oboje dadzą zaczątek nowego pokolenia. On tedy z atawistycznem obciążeniem pragnąłby w każdym z synów zaszczepić **jedną z kultur dawnych** i dla tej myśli pozyskuje swą towarzyszkę. Ale synowie ani myśleć o tem nie chcą. Im wystarcza zdobywanie żywości i pięść w tem zdobywaniu. A więc w wizji Pirandella poprzez wszystkie kultury **powrót do stanu pierwotnego** jakaś ciążąca w dół „nostalgie de la bone", przeznaczeniem ludzkości.

Kogo nie porwie **zawrotny pęd naszych czasów do ideałów mgławicowych,** grzebiący otchłannie przeszłość, ten choćby gwoli teraźniejszości oszczędny będzie **w pomiataniu kultury duchowej.** A już żadną miarą wsiąkać ono nie może do szkoły, której najszczytniejszem zawsze zadaniem będzie wyposażenie młodych pokoleń w zapasy intelektualne i moralne. **Wojna obniżyła te wartości,** ale one wartościami być nie przestały. Przecież razi nas dalej szerzący się zwłaszcza teraz **brak ścisłości i gruntowności w codziennem słowie i piśmie,** a etyczne wypaczenia piętnuje, jak dawniej kronika prasy. A jednak daleko u nas do zrozumienia sądu Bergsona: „Les Grecs ont inventè la précision", zachwytów Herriota nad etyką hellenizmu, symbolów wiązek i dysku Mussolini'ego, choć lubimy rozpływać się nad faszyzmem. **Przed grzęźnięciem w powszedniości chronić przecież musimy młodzież** zwłaszcza w tym wieku, w którym rozwój umysłowy stawiają na granicy szkoły i życia — w wieku studjum gimnazjalnego. Bo do szkół wyższych powinna już wejść wyrobiona intelektualnie i moralnie. I weszłaby niezawodnie, gdyby u nas dbano więcej **o jakość, niż o ilość gimnazjów.** Nie byłoby skarg, że z tych szkół średnich wychodzi młodzieży tak wiele że jej szkoły wyższe pomieścić nie mogą, a dla ich absolwentów brak chleba — tych nie milknących skarg, których nie zagłuszy chwała posiadania szkoły średniej w każdej niemal mieścinie, podobnie jak lamentów na hiperprodukcję młodych seminarzystów, nie stłumi chełpliwa statystyka ognisk produkujących patenty seminaryjne. Gdyby większą rolę odgrywała jakość gimnazjum, **mniej byłoby przeoczeń w doborze sił w niem pracujących,** jak i w psychicznym nastroju pracowników. Jeżeli w organizacji fabrycznej **tayloryzm,** stwarzający zadowolenie z pracy, wpłynął na jej wydatność, to o ile więcej zaważyłoby to w dziedzinie pracy umysłowej, **gdyby więcej było zachęty niż zniechęcania,** gdyby nad automatem panował wzgląd na uzdolnienie i gorliwość, gdyby nad liczebnem zapełnieniem etatów brała górę **kwalifikacja** egzaminu.

W tych i podobnych „gdyby" są tak naturalne postulaty, że aż dziwno że się je stawia. **Ale u nas tych dziwów więcej.** Bo czyż nie zaliczy się do nich praktykowanej wymiany godzin szkolnych na widowiska kinowe? Niech tylko pojawi się jakiś film o dźwięczniejszem brzmieniu, który co popołudnia i święta wypełnia kasę po brzegi, ale przy danych okolicznościach mogący ustroić ją w pieniący się czub przedstawieniami przedpołudniowemi młodzieży, przerywa szkoła naukę, zbiera wstępy, prowadzi uczniów do kina, czuwa nad nimi i nad ich rozejściem się do domów. Nazywa się to darowaniem dwóch godzin, — w rzeczywistości jest stratą dwóch dni, naruszeniem porządku szkolnego, odwodzeniem młodzieży od nauki, a nawet żalem rodziców do szkoły, że naraża ich na wydatki, których tak boleśnie nie odczuliby pewnie, gdyby sami zaprowadzili swoje dzieci do kina nawet za wstępem podwójnym. Zresztą **w opinji szerszej uchodzi szkoła za miejsce wyjęte z pod kryzysu ekonomicznego,** skoro usiłuje się ją robić ośrodkiem kalkulacyj zbiórkowych najrozmaitszego gatunku mnogością swoją już prawdziwie kłopotliwych, a obciążających szkołę, odleglejszemi od jej celów zajęciami. A już co mówić o przeróżnych poborach taks, zakłócających i bieg życia szkolnego i nieraz stosunek domu do szkoły! Uproszczeniem tych manipulacyj na rzecz właściwych zadań szkoły byłoby jakieś skomasowanie opłat, na które rodzice byliby z góry przygotowani i składali je wprost do kasy. O marnowaniu czasu na permanencję rachunków, zestawień, wykazów i t. p. próżno byłoby wspominać. Formy urzędowania Zachodu nie **prędko do nas dotrą.** Może płoszą je widma Spenglera...

Z napomkniętych nierówności wypłynęłyby wskazania na chwilę obecną i spławniejsze szlaki nawy szkolnej. Lecz nie przeciwności, ale plony spodziewane stoją przed oczyma tego który z ręką u pługa widzi naprzód rolę w bujności kłosów i ziarna. Takież nadzieje ożywiają i krzepią ofiarne w pracy wychowawczej rzesze nauczycielskie, które stoją dziś do nowej pracy. Wiara zawsze jest twórczą...

Dr. Wincenty Śmiałek.

—o—

Tam, gdzie się wznosi Góra Bony.

Krzemieniec, w wrześniu.

Na początku wieku XIX w czasie twardego zmagania się o prawa narodu do życia, w czasie walki o polskość Kresów i kulturę naszą na wschodzie powstało **Liceum Krzemienieckie, obok Uniwersytetu Wileńskiego najważniejsza jej placówka.** Rozsławiła ona imię Tadeusza Czackiego po wszystkich ziemiach polskich, **rozsławiła imię nauczycieli tego zakładu naukowego,** a nam przekazała drogą tradycji nie tylko cześć i poszanowanie dla **tego co było niegdyś, ale obowiązek** pójścia w jej ślady. **To też cały naród przyjął z radością wznowienie Liceum Krzemienieckiego,** dokonane przez Naczelnika Państwa Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego **dnia 27 maja 1920 roku, a od** tej chwili cały naród ma zwrócone oczy na tę placówkę kulturalną i żywo się nią interesuje. Najazd bolszewicki przerwał rozpoczętą pracę nad wznowieniem Liceum, a podjęto ją znowu w całej pełni z chwilą zamianowania **dr. Marka Piekarskiego wizytatorem Liceum Krzemienieckiego z prawami kuratora.**

Praca w Liceum idzie od tej chwili w trzech kierunkach: uporządkowania i uprzemysłowienia majątków leśnych i rolnych, zniszczonych wojną, pomnożenia i podniesienia poziomu szkół, przystosowania budynków i urządzeń szkolnych do dzisiejszych **wymogów** higieny i nauki.

W skład Liceum Krzemienieckiego wchodzą następujące zakłady naukowe i internaty:

1) **Państwowe Seminarjum Nauczycielskie w Krzemieńcu,** koedukacyjne, mające 5 kursów i kurs przygotowawczy. W minionym roku szkolnym liczyło ono 233 uczniów i uczenic, z tego 202 rzym. - kat., 28 prawosławnych i 3 mojżeszowej religji.

2) **Przy Seminarjum jest 4-klasowa szkoła ćwiczeń,** mająca w ostatnim roku 110 uczniów i uczenic.

3) **Państwowe Gimnazjum im. T. Czackiego w Krzemieńcu,** liczące 360 uczniów a mianowicie: 328 rzym. - kat., 18 prawosławnych, 4 ewangelików, 10 religji mojżeszowej.

4) **Państwowa Średnia Szkoła Rolnicza w Białokrynicy** o dwóch wydziałach 3-kursowych (leśnym i rolnym) i o 172 uczniach.

5) **Internat męski w Krzemieńcu dla młodzieży** z gimnazjum i Seminarjum, liczący 140 wychowanków.

6) **Internat żeński w Krzemieńcu, także dla młodzieży obu zakładów liczący 65 wychowanek.**

7) **Internat w Białokrynicy** mieszczący wszystkich 172 uczniów.

8) **Szkoła dla gajowych w Surażu** czynna periodycznie.

9) **Niższa Szkoła Stolarska w Smydze.**

10) **Projektowane są nadto:** Szkoła handlowa i szkoła ogrodnicza.

Pomoce naukowe, gabinety i pracownie są dla zakładów krzemienieckich wspólne, co uzasadnia bliskość budynków mieszczących te zakłady. Osobne gabinety i pracownie ma szkoła w Białokrynicy. Oprócz bibljotek szkolnych, z których np. bibljoteka Seminarjum liczy około 3000 dzieł, istnieje Bibljotka Licealna przeznaczona dla nauczycieli i połączona z pracownią naukową. Liczy ona obecnie około 5000 dzieł przeważnie naukowych i daje możność nauczycielom śledzenia postępów wiedzy. **Młodzież może rozwijać się fizycznie i duchowo,** gdyż ma w zakładach licealnych odpowiednie do tego warunki. W Krzemieńcu ma ona do dyspozycji 3 boiska i 2 place tennisowe, a w Białokrynicy 1 boisko i plac tennisowy. Latem ćwiczenia gimnastyczne, gra w piłkę, lekkoatletyka, a zimą ślizgawka urządzona na jednem z boisk i saneczkowanie się po parku licealnym, lub poza nim na zboczach jaru.

Poza godzinami szkolnemi nie tylko **na boiskach rojno i gwarno, ale pełno także w gmachach szkolnych,** gdzie młodzież zbiera się na kółka, zebrania i posiedzenia. Obaj dyrektorowie w Krzemieńcu: p. **Stanisław Paluchowski, dyrektor Seminarjum i p. Stefan Wilkoszewski, dyrektor gimnazjum** dbają o to, aby młodzież już w szkole wyrabiała się na dobrych obywateli Państwa. **Każda klasa ma swoją gminę szkolną,** a cała młodzież skupia się **w Bratniej Pomocy.** Bratnia Pomoc podzielona na sekcje, udziela pożyczek młodzieży, ma swoją czytelnię i bibljotekę mającą już przeszło 1500 tomów, wypożycza książki uboższej młodzieży, urządza przedstawienia i koncerty, na których popisuje się orkiestra symfoniczna pod batutą p. **prof. Jerzego Gachè.** W lecie w parku licealnym rozbrzmiewa orkiestra dęta i słychać śpiewy chóru, świetnie wyćwiczonego przez wspomnianego profesora. Pod zarządem Bratniej Pomocy pozostają także kółka naukowe młodzieży.

A jest ich wiele: **Kółko polonistów** noszące nazwę „Towarzystwo ćwiczących się w porządnem mówieniu i pisaniu" (tradycyjna nazwa, wskazująca na to, że młodzież nawiązuje do czasów Tadeusza Czackiego) pozostaje pod kierownictwem prof. **Jana Trzcienieckiego; Kółko Krajoznawcze z prof. Mieczysławem Woźnowskim** jako kierownikiem; **Kółko Historyków pod przewodnictwem prof. Tadeusza Sankiewicza; Kółko Pedagogiczne** mające dwoje opiekunów: p. **Michała Bandurę,** kierownika „Ćwiczeniówki" i prof. **Anielę Piotrowską.** W pracowni fizycznej jeszcze wieczorem siedzi gromadka uczniów, słuchając przez siebie założonego **„radjo" pod kierunkiem prof. Kaempf - Sokorskieko.** Rozwija się także **harcerstwo,** którem gorliwie zajmują się **pani Sandecka,** przełożona internatu żeńskiego i **prof. Eugenjusz Czyżda.**

Szkoła białokrynicka pozostająca pod światłem kierownictwem dyrektora **Romana Załeskiego** nie pozostaje w tyle, a jej „Bratnia Pomoc" rywalizuje z Krzemieniecką.

Nauczyciele chociaż wiele czasu poza godzinami szkolnemi poświęcają młodzieży, znajdują go jeszcze dość **na pracę społeczną.** Są czynni i w miejscowym **Kole T. N. S. W. i w „Macierzy Szkolnej",** świetnie się rozwijającej pod kierownictwem **dyr. Stanisława Paluchowskiego, i w „Towarzystwie Opieki nad Kresami" i w „Towarzystwie Przyjaciół Gimnazjum"** i wreszcie w Ligach morskiej i powietrznej.

Trudem i pracą **Wizytatora** p. dra Marka Piekarskiego, nauczycieli i urzędników Liceum Krzemienieckego **wznosi się placówka kultury Polskiej** na Kresach, zbierająć wszystkich pod swe opiekuńcze skrzydła, aby dorównać choć w części swym wielkim poprzednikom Czackiemu i Kołłątajowi.

M. W.

Piekąca kwestja.

Lwów, 11 września.

Jest już dziś komunałem, że Polsce trzeba szkół zawodowych. Trzeba poprostu **„przefasonować" społeczeństwo,** wykorzenić w niem skłonności do biuralistyki, która to skłonność była niegdyś specjalnością galicyjską, a dziś już objęła wszystkie dzielnice państwa dzięki korzystnej do niedawna konjunkturze. **Dziś już gimnazja i seminaria nauczycielskie pracują „na magazyn",** jakby przemysłowiec powiedział — **kwestja nowych dróg w wychowaniu staje się więc kwestją bytu dla tysięcy młodzieży,** obfitością której się przecież tak chlubimy. Chodzi tylko o **najtrafniejsze** rozwiązanie tej kwestji.

Jeśli się mówi o szkołach zawodowych, ma się przeważnie na myśli **szkoły przemysłowe i handlowe.** Nie mamy ich zbyt dużo, ale jest ich jednak dość pokaźna liczba. Niektóre są przestarzałe, **brak im celowej specjalizacji,** również rozmieszczenie ich nie jest często odpowiednie. Dalej **szkoły te ulegają z konieczności konjunkturom swego zawodu:** w **czasie inflacji pęczniały wszystkie** szkoły i kursy handlowe, dziś zaś **gdzieniegdzie wprost zasychają.** Podobnie dzieje się z niektóremi innemi zawodami. Łatwość lub trudność uzyskania zajęcia w zawodzie działa z konieczności na napływ do szkoły, przygotowującej do danego zawodu. Tak n. p. **zamknięcie fabryki w Rakszawie działa fatalnie na rozwój szkoły sukienniczej,** tam istniejącej.

Wgóle można zaobserwować **pewne otrzeźwienie w rozpędzie ku uprzemysłowieniu kraju.** Brak kapitału, obawa przez zmianami konjunktur, związanemi z konkurencją światową, trudności w zdobywaniu rynku, nawet wewnętrznego, działają wstrzymująco na pęd, który w czasach inflacji i powojennego głodu towaru był znaczny i cieszył się wielkiem poparciem Państwa. Już wówczas nie brakło głosów ostrzegawczych, dziś są one coraz częstsze i silniejsze: **popierać rolnictwo!** Wszak **z naszej ziemi ornej możemy jeszcze co najmniej drugie tyle** wydobyć, jak dotąd zbieramy. — Wszak mamy jeszcze tysiące kilometrów kwadratowych nieużytków lub ziemi minimalnie wyzyskanej! **Organizacja rolnictwa i przemysł rolniczy są w nawiększej części kraju jeszcze w pieluszkach.** A przecież o zbyt płodów rolniczych jest o tyle łatwiej niż o zbyt fabrykatów. Literatura ekonomiczna coraz poważniej te prawdy uzasadnia, życie gospodarcze przez żywiołowo w tym kierunku.

A szkoła? Wszak **bez oświaty rolnictwo będzie zawsze chromało,** będzie się trzymało metod pracy pradziadów! Szkół rolniczych niższych i średnich mamy minimalną liczbę. Za to mamy kilka wyższych studjów rolniczych o znacznej frekwencji. **Rezultat: bezrobotni inżynierzy rolnictwa!**

A tymczasem parcelacja ziemi postępuje, **reforma rolna,** powoli a nieuchronnie. **robi postępy.** Jeśli ta społeczna konieczność nie ma się odbić fatalnie na naszej gospodarce rolnej, trzeba nam doskonałej organizacji, a organizacja jest niemożliwa bez oświaty. **Trzeba nam więc ogromnej liczby niższych, a kilkunastu średnich szkół rolniczych.** W chwili rozpoczęcia **akcji zniknie odrazu ostatni bezrobotny inżynier rolnictwa,** nie będzie Snopkowianki bez posady — trzeba będzie przez szereg lat nowych zastępów nauczycieli i instruktorów rolników, ogrodników, hodowców bydła itd. Każdy **powiat musi mieć** co najmniej **jedną niższą szkołę rolniczą,** każde województwo **choćby jedną** średnią szkołę. Nauczyciele ci i instruktorzy powinni **mieć obowiązek** objeżdżania wsi i odbywania kursów, odczyów, pokazów itp. Będzie to zapewne kosztowne, choć nie tak kosztowne jak szkolnictwo przemysłowe. Ale **wydatki te powinny się bardzo rychło opłacić.** Produkcja się powoli wzniesie, chłop będzie miał za co kupować wyroby przemysłowe, więc przemysł nie będzie skazany na eksport, choćby ze stratami, jak to dziś bywa.

Jest to **rzecz tak prosta,** że aż dziwić się należy, że tak mało się na nią zwraca uwagi. Coś jakby z jajkiem Kolumba! **Trzeba raz zacząć o to wołać.**

Samorządy wszelkiej kategorji powinny się prześcigać w tej akcji. Bo bez niej reforma — z odkupem czy bez odkupu — będzie poważnem, choćby nawet tylko czasowem, niebezpieczeństwem dla naszej wytwórczości rolniczej. **Rosyjski eksperyment powinien nam być nauką.** Niech chłop ma ziemię — ale niech się uczy na niej pracować tak, jak na człowieka XX wieku przystoi!

Dr. K. Z.

Dwa Zjazdy przeciwgruźlicze we Lwowie

Lwów, 11 września.

Wojewódzki zjazd przeciwgruźliczy otworzył wczoraj na publicznem posiedzeniu w auli Uniwersytetu J. K. (ul. Marszałkowska 1) **o godzinie 9 rano wojewoda dr. Paweł Garapich.**

Przedmioty obrad były następujące:

Sprawozdanie z działalności komisji i jej komitetu wykonawczego za rok ubiegły, sprawozdawca **dr. Mikołajski.**

Ruch chorych w przychodniach przeciwgruźliczych w województwie lwowskiem w latach 1921—1926, ref. **dr. Mossler.**

Walka z gruźlicą w mieście Lwowie, ref. **dr. Węgrzynowski.**

Kolonie wakacyjne, wypoczynkowe i lecznicze, zorganizowane w Województwie lwowskiem, **ref. dr. Kuhn.**

Organizacja walki z gruźlicą w miasteczkach i gminach wiejskich, ref. dr. **Chuderski**, dr. **Dorsz,** dr. **Jarocki,** dr. **Świątkowski.**

Zamknięcie obrad nastąpiło w południe, zaś po południu o godz. 3-ej odbyło się w Klinice chorób wewnętrznych **zwiedzanie oddziału walki z gruźlicą,** poczem wygłoszono szereg referatów, a to:

Leczenie sanokryzyną gruźlicy płuc, ref. prof. dr. **Rencki**. Zadanie przychodni przeciwgruźliczych, ref. **doc. dr. Sabatowski.** Śmiertelność z gruźlicy we Lwowie w latach 1921 i 1926, ref. **dr. Legeżyński.** Gruźlica wśród funkcjonarjuszy państwowych i ich rodzin we Lwowie (na podstawie ruchu chorych w przychodni dla funkcjonarjuszy państwowych), ref. **dr. Jarocki.** Roentgenoterapia gruźlicy krtani, ref. **prof. Zalewski** i **dr. Zabłocki.**

O godz. 8 odbyło się **zebranie towarzyskie** członków zjazdu w hotelu George'a.

—oo—

GENERAŁ RYBAK KANDYDATEM NA SZEFA SZTABU GENER. (?)

Warszawa. (Tel. wł.).

Najpoważniejszym kandydatem na stanowisko szefa sztabu generalnego, ma być **były dowódca O. K. w Brześciu Litewskim** generał dywizji **Rybak.**

—oo—

Delegacja nauczycieli u wiceministra Gajczaka.

Lwów, 11 września.

Delegacja **Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich** w osobach pp.: **H. Raabego, E. Forellego, T. Wojeńskiego i C. Jedraszki,** przyjęta była przez wiceministra W. R. i O. P. p. **Gajczaka** w sprawach aktualnych, dotyczących nauczycielstwa i szkolnictwa.

Delegacja podniosła **konieczność przejściowej pomocy** ze strony Ministerstwa **szkolnictwu prywatnemu,** które wskutek przedłużenia wakacji nie może wypłacać pensji nauczycielstwu. Pomocą mogłoby się okazać **udzielenie kredytów szkołom prywatnym i społecznym przez Bank Gospodarstwa Krajowego;** kredyty te użyte byłyby na wypłatę pensyj pod kontrolą komisji finansowych szkoły.

Następnie delegacja poruszyła sprawę przyspieszenia **wydania** przez Ministerstwo **dyplomów nauczycielskich;** P. wiceminister oświadczył, że uczynił już wszystko w tym kierunku, co można było, — **że uznaje doniosłość tej sprawy,** jednak przy największym nawet pośpiechu **wydawanie dyplomów trwać jeszcze musi kilka miesięcy.**

Delegacja zgłosiła również **postulat koniecznego podniesienia płac nauczycieli szkół państwowych, a w szczególności uregulowania pokrzywdzeń dokonanych przez zarządzenia byłego ministra p. Grabskiego.** To wystąpienie delegacji stoji w związku z ogólną akcją wszystkich organizacji pracowników państwowych, jaką rozpoczęły one obecnie w sprawie uposażeń. P. wiceminister oświadczył, że zarówno on, jak p. minister **stoją na gruncie popierania starań nauczycieli o podwyżkę ich płac.**

Ponadto delegacja przedstawiła szereg spraw, dotyczących nauczycieli, którzy za czasów poprzedniego Rządu **ulegli niesłusznym pokrzywdzeniom, ze względu na ich przekonania społeczne lub polityczne** i prosiła p. wiceministra **o zbadanie tych wypadków,** co p. wiceminister przyobiecał.

Delegacja opuściła audjencję z przeświadczeniem, **że rzeczowe i fachowe zrozumienie spraw szkolnych prze nowego wiceministra** daje nadzieję, iż wiele obecnych bolesnych spraw naszego szkolnictwa znajdzie się w krótce pokierowanych **na należyte drogi.**

ZJAZD NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.).

Ogólno - państwowy zjazd Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych odbędzie się w Warszawie **30 października i 1 oraz 2-go listopada.**

Jak donoszą dzienniki, na zjeździe tym nauczycielstwo zamierza wystąpić **przeciw polityce ministra oświaty Sujkowskiego,** który — jak twierdzą — nie zrobił nic dla sanacji zbiurokratyzowanej machiny szkolnej, nie ujawnił dotychczas swego programu i nie kontynuuje rozbudowy sieci szkolnej.

—oo—

Zjazd delegatów Izb rękodzielniczych z całej Polski.

Lwów, 11 września.

Dnia 12 b. m. odbędzie się **w Stanisławowie** zjazd delegatów Izb rękodzielniczych z całej Polski.

Na zjeździe tym odbędzie się dyskusja nad zmianami, proponowanemi przez Ministerstw przemysłu i handlu w projekcie **ustawy przemysłowej,** nad kredytem ulgowym dla rzemieślników i nad **utworzeniem Kasy chorych dla majstrów.**

We Lwowie odbyła się konferencja członków Izby rękodzielniczej w sprawie zmian, proponowanych przez ministra przemysłu i handlu w projekcie ustawy przemysłowej, która ukazać się ma na mocy dekretu Prezydenta Rzplitej. Na konferencji tej **żądano wstawienia do art. 4. ustawy postanowienia, by cudzoziemiec był równouprawniony z obywatelami polskimi, o ile posiada kwalifikacje równorzędne** i o ile obywatel polski ma również prawo osiedlenia w danem Państwie. Dalej żądano **utrzymania art. 169 o cechach przymusowych.**

Konferencja ministerjalna w sprawie ustawy przemysłowej odbędzie się 14 b. m. w Warszawie.

—oo—

WYSTAWA ELEKTROTECHNICZNA.

Warszawa, 10. 9. (AW.) Na ostatniem posiedzeniu Prezydjum Zarządu Polskich Przedsiębiorstw Elektrycznych powzięto jednogłośnie uchwałę w sprawie urządzenia Wystawy Elektrotechnicznej w jaknajkrótszym czasie ze względu na toczące się obecnie z Niemcami rokowania o traktat handlowy. Pracami przygotowawczemi kierować będzie Pezydjum Zarządu.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 12. 9. 1926

W krakowskiem Liceum św. Anny A. D. 1848.

Lwów, 11 września.

Takowy już zdawiendawna bywał w szkołach porządek i obyczaj, że kiedy słońce w znaku Raka stanęło i lipiec pozłacaną pszenicą na łanach podzwaniał, gromadzono młodzież w odświętnie ustrojonych salach na popisy i egzaminy końcowe. Budynek szkolny rozbrzmiewał wówczas odgłosem wielkich uroczystości. Jak błyski szpad krzyżowały się w słownej szermierce pytania profesorów i trafne rezolutne odpowiedzi uczniów, niby złote wieńce dożynkowe sypały się pochwały i nagrody, rosły serca ojców i matek, zaczem wyszukanym zwrotem chełpiły się oracje uczniowskie, budowane na najznakomitszych wzorach poezji i prozy. W żadnej szkole dawniejszej nie zamknięto roku szkolnego bez podobnej uroczystości. Jak pszczółki bowiem złotych miodów dostatkiem raduja serce bartnika, tak młódź edukowana (rozumowali starzy), czeladka rojna w gwarnym ulu szkoły, pokazać też powinna przed przezacnem zgromadzeniem dostojników i honoracjuszy, żrałe frukta swych umiejętności i kunsztów.

W czerwcu 1848 r. oddał prorektor Mikołaj Tynchowski do drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego skrypt dość spory, a tytuł głosił, że to „Programma popisów publicznych uczniów ces. król. Liceum krakowskiego św. Anny". Czysto i pięknie wytłoczono ów druk dwuarkuszowy, zaczem rozesłał prorektor „programmę" wraz z zaproszeniem do wszystkich wybitnych osobistości w mieście.

Uroczystości urządzano w amfiteatrze Nowodworskim, a trwały one od 10 do 15 lipca. Egzaminowano uczniów klasami (na jeden dzień przypadały dwie klasy), a było z czego egzaminować, bo plan naukowy zakładu zatwierdzony przez komisarza nadwornego hr. Deym'a, obejmował prócz nauki religji i moralności, oraz języków polskiego, łacińskiego, greckiego, niemieckiego, rosyjskiego i francuskiego, również matematykę, fizykę, historję, geografję, rysunki i kaligrafję.

Właściwy egzamin zajął cztery pierwsze dni. Dzień piąty uroczystości przeznaczony został na coś w rodzaju konferencji, na której członkowie grona nauczycielskiego, respektując opinję zaproszonych gości, ustalili cenzury i listę uczniów — przeznaczonych do nagród i pochwał.

Kulminacyjny punkt wszystkich uroczystości stanowił dzień 15 lipca. W obliczu przedstawicieli władz rządowych, profesorów i gości rozdano uczniom celującym nagrody i dyplomy pochwalne, przyczem w audytorjum popłakiwały tu i ówdzie matki ze wzruszenia, a ojcowie dumnie unosili głowy. Potem wystąpił ten i ów wyznaczony uczeń z dziękczynną oracją, skierowaną w stronę komisarza nadwornego, prorektora i przezacnego profesorów zgromadzenia. We wzorowym porządku ruszono do akademickiego kościoła św. Anny na mszę świętą i uroczyste „Te Deum" — poczem katecheta ks. Franciszek Serafin Piątkowski, udzielił religijnego błogosławieństwa uczniom, wyjeżdżającym na wakacje. Na tem właściwe uroczystości kończyły się — a dwa dni następne przeznaczone zostały na egzamina dla prywatystów.

Podobne uroczystości końcowe odbywały się po wszystkich szkołach. Jedynym śladem po nich i pamiątką dzisiaj są owe drukowane „programmy". Niektóre z nich urastają do rozmiaru sporych druków i przynoszą wiele ciekawych szczegółów. I tak „Programma popisu uczniów Instytutu technicznego" w Krakowie z r. 1842, to pokaźna broszura (in quarto, 72 stron), zdobna litografjami i zawierająca prócz spisu grona profesorskiego, porządku egzaminów, dwie rozprawy z zakresu technologji i matematyki.

Mieczysław Opałek.

—oo—

Pokłosie wydawnicze Ossolineum.

Lwów, 10 września.

Ruchliwy a zasłużony Instytut wydawniczy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, zamykając całoroczny swój bilans, może z dumą i uczuciem dobrze spełnionego obowiązku spoglądać na miniony rok szkolny. Twórcza inicjatywa na wielu polach produkcji wydawniczej, szeroki rozmach, a przy tem wyraźna i zdecydowana świadomość własnych dróg — oto cechy i znamiona, które wyróżniają korzystnie ostatnią działalność wydawniczą Ossolineum i bezsprzecznie ją nawiązują do pięknej i chlubnej przeszłości.

W dziedzinie produkcji **naukowej** Wydawnictwo, wierne swoim statutom, kontynuowało tradycyjnie publikowanie dzieł monumentalnych, nieobliczonych na sukcesy kasowe, a jednak oczekiwanych w nauce polskiej długo zarówno przez grono fachowców, jak i szersze koło inteligentnej publiczności. Nazwiska i tytuły mówią za siebie: a więc idąc porządkiem alfabetycznym **Dr. Bernackiego Ludwika:** Teatr, dramat i muzyka za czasów Stanisława Augusta — książka w historji polskiego teatru według jednozgodnego zdania krytyki fundamentalna. **Dr. Badeckiego Karola:** Nieodszukane pierwodruki literatury mieszczańskiej w Polsce XVII w. — stanowią ważne i poważne uzupełnienie jego pomnikowej „Literatury mieszczańskiej XVII w.“, wydanej w roku ubiegłym. **Prof. Dr. Czernego Zygmunta:** „Współczesna wymowa francuska“, to nie tylko podręcznik uniwersytecki, ale według głosów krytyki umiejętny krok naprzód w dziedzinie tak ubogiej u nas romanistyki polskiej. **Prof. Dr. Fischera Adama:** „Lud polski“ to pierwszy od czasów Karłowicza syntetyczny podręcznik etnografji Polski. W dziedzinie polonistyki **prof. Dr. Kallenbacha Józefa** IV wydanie monografji: „Adam Mickiewicz“ jest ostatnim wyrazem naszej wiedzy historyczno-literackiej o Mickiewiczu i przyczyni się niemało dla wzmożenia kultu wielkiego poety i Polaka w odrodzonej Polsce, tembardziej, że dzieło to wyposażone jest w zupełnie nowy materjał ilustracyjny. **Prof. Dr. Kutrzeby Stanisława:** „Historja źródeł dawnego prawa polskiego“ posiada znaczenie podstawowego kompendjum w dziedzinie prawa polskiego. **Prof. Dr. Witwickiego Władysława:** „Psychologja“ dla użytku słuchaczów wyższych zakładów naukowych, tom I-szy zaspokaja już od dawna żywo odczuwaną potrzebę oryginalnego polskiego dzieła w tej dziedzinie.

Na czoło wszystkich naukowych publikacyj Ossolineum wybija się bezsprzecznie książka **prof. dr. Zakrzewskiego Stanisława:** „Bolesław Chrobry Wielki“, w której autor w rozległej perspektywie dziejowej ukazał sylwetę wielkiego twórcy Państwa Polskiego. — Do działalności naukowo-wydawniczej Ossolineum zaliczyć w dalszym ciągu należy kontynuowanie wydawnictwa Badań Literackich, których tom drugi stanowi cenna rozprawa młodego uczonego dr. **Henryka Schippera** p. t.: „Sentymentalizm w twórczości Mickiewicza“. — Biblioteka Wschodnia wzbogaciła się również o tom drugi: jest to „Ashaghosza“ — wybrane pieśni epiczne, przekład z sanskrytu prof. **dr. Gawrońskiego Andrzeja.** Z rozpoczętych publikacyj Ossolineum, kontynuuje wydawnictwo Dzieł Wszystkich **Słowackiego,** których dwa dalsze tomy drugi i dziewiąty, opuszczą niebawem oficyny drukarskie. Ossolineum podjęło nadto szczęśliwą myśl wydania kompletu Pism **Fredry,** których tom I-szy ukaże się niebawem z życiorysem literackim i w opracowaniu znakomitego naszego fredrzysty **prof. dr. Kucharskiego Eugenjusza.**

Niemałym tytułem do zasług wydawniczych Ossolineum jest zorganizowanie **Bibljoteki wychowania fizycznego i sportu.** Bibljoteka ta w ubiegłym sezonie wzbogaciła się o cztery interesujące pozycje.

Jako tom drugi ukazały się **dr. Polakiewicza Stanisława:** Igrzyska VIII-mej Olimpjady w Paryżu 1924, powitane wyrazami szczerego niekłamanego aplauzu nietylko w naszej literaturze sportowej, lecz i zagranicznej. Tom trzeci wymienionej Bibljoteki wypełnia **prof. dr. Weyssenhoffa Jana:** „Sztuka gry w piłkę nożną“ — książka, która zarówno poważnem ujęciem tematu, jak i rozległością horyzontu zajmie w literaturze sportowej miejsce naczelne. Tom czwarty to **inż. Bobkowskiego Aleksandra:** Podręcznik narciarski, a piąty **Wyrobka Zygmunta:** „Harcerz w polu“ — rzeczy, budzące wiele zainteresowania zwłaszcza w dziedzinie wychowawstwa fizycznego młodzieży. —

Na szczególne podkreślenie zasługuje działalność wydawnicza Ossolineum w zakresie podręczników **szkolnych.** Ośrodkiem najwyższego zainteresowania szerokich kół pedagogicznych i rodzicielskich jest długo i żarliwie oczekiwana, przygotowywana z wielkim nakładem trudów i kosztów książka **Juljusza Balickiego i Stanisława Maykowskiego** znanych zaszczytnie metodyków i dydaktyków, która p. t.: „Kraj lat dziecinnych“ opuszcza w dniach najbliższych oficyny drukarskie Ossolineum.

Książka, na którą złożyły się pióra najwybitniejszych dziś autorów polskich, zrywa z bezduszną manierą „wycinankową“, a przez uchwycenie i konsekwentne przeprowadzenie związku szkoły z życiem, przez wyraźną i zdecydowaną fizjognomję ideową, przez nader bogatą szatę zewnętrzną stanowić będzie niewątpliwie przełom na polu eksperymentalnej dydaktyki. Do nowości wydawniczych zaliczyć należy również bardzo aktualne wydanie świeżo zmienionej Konstytucji, pióra **Dr. prof. Wereszczyńskiego Antoniego.** Wydanie to stanowi zarazem uzupełniający dodatek do książki: „Wiadomości o Polsce współczesnej“ **Wereszczyńskiego i Kucharskiego.** — Lektura **Sienkiewicza** — jak wiadomo pierwszorzędnego klasyka, czytywanego w naszych szkołach — znajduje swoje oparcie w nowem wydaniu Trylogji, Krzyżaków, W pustyni i w puszczy, nadto w doskonałym słowniku do Trylogji pióra **prof. Strycharskiego Ignacego,** oraz w nieocenionym zbiorze **prof. Kucharskiego Władysława** p. t.: „Myśli z pism Sienkiewicza“. — Na specjalną wzmiankę zasługuje na tem miejscu **Nasza Bibljoteka,** zorganizowana przez Ossolineum przy pomocy wybitnych fachowców w chęci zapewnienia starszej młodzieży szkół powszechnych oraz młodzieży szkół średnich zdrowej a miłej lektury z zakresu literatury, historji, geografji, przyrodoznawstwa i t. p. Nie brak u nas w Polsce podobnych księgozbiorów, ale „Nasza Bibljoteka“, ufundowana na wymaganiach obowiązujących programów szkolnych, odpowiadająca bardzo często potrzebom chwili, stanowi dla siebie odrębny i w swoim rodzaju wzorowy typ wydawniczy, którego wziętość i popularność przekracza najśmielsze oczekiwania. Oto tomiki ostatnie: Nr. 5 **Wł. Bem de Cosban:** Jenerał Józef Bem (z ilustr.), Nr. 6 **Dr. Mieczysław Gawlik: Stanisław Staszic** (z ilustr.), Nr. 7 **Dr. Kazimierz Sochaniewicz:** Bolesław Chrobry (z ilustr.), (praca wyróżniona na konkursie komitetu obchodu 900 rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego w Lublinie), Nr. 8 **Janina Królińska:** Nasze morze (z ilustr.). Nr. 9 W. Pol: Pieśni Janusza (opr. **Dr. Z. Żygulski**). Nr. 10 I. Chodźko: Domek mojego dziadka — Śmierć mojego dziadka (opr. **Prof. Wł. Kucharski**). Nr. 11 Franciszek Zabłocki: Sarmatyzm (opr. **Prof. Dr. Wiktor Hahn**).

Poza „Naszą Bibljoteką“, Ossolineum wyprodukowano w ostatnim sezonie cały szereg podręczników szkolnych, których doborową jakość krytyka fachowa dostatecznie ustaliła, a codzienna praktyka szkolna podniosła na wyżyny dydaktycznego i pedagogicznego ideału. Tu należą: prof. **J. Królińskiego i W. Kucharskiego:** Elementarze, dr. **A. J. Mikulskiego:** Czytanka dla II. stopnia szkoły powszechnej. — W naszej szkole, prof. dr. **Tytusa Benniego:** The England and America Reader, prof. Dr. Aleksandra **Dąbrowskiego:** Praktische Gramatik der deutschen Sprache, Włodzimierza **Jarosza:** Opowiadania z dziejów powszechnych część I. i II., **A. Witkowskiego i K. Zakrzewskiego:** Zarys fizyki (wyd. III.), **Patockiego Wanczury i Zakliki:** Rachunki dla III. i IV. oddziału szkół powszechnych. **St. Ruziewicza i E. Żylińskiego:** Algebra dla wyższych klas szkół średnich część I. i II.

Tak się przedstawia w najogólniejszym schematycznym skrócie bilans wydawniczy Ossolineum. Jeżeli do tego dodamy z zakresu literatury pięknej przygotowywaną na najbliższe tygodnie książkę Juljusza **Kadena Bandrowskiego:** W cieniu zapomnianej Olszyny, jako druga część Miasta mojej matki, jeśli dalej wzmianką przynajmniej luźną obdarzymy literaturę dla dzieci, tak pieczołowicie przez Wydawnictwo pielęgnowaną (mamy na myśli książeczkę Ewy **Ostrołęg:** O Świętym Mikołaju), zyskamy obraz twórczych wysiłków najstarszego i najpoważniejszego u nas instytutu wydawniczego. Obraz ten naprawdę imponuje mnogością i wielostronnością rysów, jest wynikiem nie przypadku, lecz świadomej twórczej woli i jest zadatkiem na przyszłość, że linja ideowa wielkiego Ossolińskiego nie dozna żadnego odchylenia.

J. C.

—o—

Więziennictwo w Polsce.

Ilość i rodzaje więzień:

Lwów, 11. września.

Więzień I klasy o pojemności ponad 450 osób jest 30, II-ej klasy o pojemności od 150 do 450 osób jest 54, III-ej klasy i aresztów o pojemności poniżej 150 osób jest 256. Zakładów wychowawczo-poprawczych dla nieletnich jest 3. (Głaz, Przedzielnica i Wieluciany) **i jeden zakład dla chłopców w Studzieńcu** utrzymywany przez Patronat a subwencjonowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Ponadto przy dwóch więzieniach warszawskich istnieją **dwa oddziały dla nieletnich:** jeden dla chłopców i jeden dla dziewcząt.

Opieka duchowna i szkoły. Ogólna **ilość szkół 54** (we wszystkich więzieniach I klasy i w większych więzieniach II-ej klasy). **Kapelanów 117, nauczycieli 54, Bibljotek 150,** posiadających 59.293 książek. Przy więzieniach większych istnieją t. zw. **„Patronaty“, mające opiekę nad więźniami zwolnionymi i ich rodzinami,** a przy oddziałach dla nieletnich w Warszawie istnieje specjalny **„Komitet Opiekuńczy“** mający ogólną pieczę nad poprawą moralną nieletnich więźniów i warunki ich egzystencji, oraz kontrolę nad sposobem wykonywania kary.

Opieka sanitarna: Przy wszystkich więzieniach I-ej klasy są **szpitale,** posiadające od 30 do 150 łóżek i **stali lekarze.** Przy wszystkich więzieniach II-ej klasy są **izby chorych,** posiadające od 4 do 10 łóżek i stali lekarze. We wszystkich więzieniach I i II-ej klasy są **urządzenia dezynfekcyjne i kąpielne** (kąpiel obowiązkowa conajmniej **raz** na dwa tygodnie). W więzieniach III-ej klasy i aresztach **sporadyczne porady lekarskie.** Lekarzy stałych jest 105 i 57 sanisarjuszy. Przy Min. Sprawiedliwości jest lekarz naczelny.

Praca więźniów. Zorganizowanych **„Działów Pracy“** przy więzieniach jest 126, **warsztatów rzemieślniczych 388. „Przymusowa“** praca stosowana do więźniów **karnych** i wychowanków zakładów wychowawczo-poprawczych — **„dobrowolna“ do więźniów śledczych.** Za prace otrzymują więźniowie dla zachęty odpowiednie **wynagrodzenie, a nadto premje za wykonanie robót ponad określone minimum.**

Ze statystyki wydziału karno-penitencjarnego.

Warszawa, (Tel. wł.)

W roku 1925 wszystkich spraw w wydziale karno-penitencjarnym było 10.711, z czego 6,277 przypada na wnioski o ułaskawienie. — Z liczby powyższej przedstawiono Panu Prezydentowi 917 wniosków, p. minister Sprawiedliwości załatwił odmownie 356, zaś 5.004 przekazano sądom.

Kar śmierci w trybie doraźnym wydano 100, z czego ułaskawiono **33, w trybie zaś zwykłym — 52 —** ułaskawiono **zaś 40.**

NA MARGINESIE.

Kursy dokształcające dla starostów.

Lwów, 11 września.

P. A. T. donosi, że M. S. W. ma zamiar otworzyć w najbliższym czasie kursy dokształcające dla starostów.

Warunkiem przyjęcia będzie: 1) ukończony 18 rok życia, 2) fizykalne świadectwo zdrowia (szerokie plecy, przyp. zecera).

Program kursów wypełni przedewszystkiem elementarna nauka czytania i pisania; nadto wykładać będą:

1) Woj. Bniński: „Polityka narodowa przed... dymisją" (Refleksje osobiste na temat najbliższej przyszłości)

2) Pos. Witos: „Droga krzyżowa parlamentaryzmu chłopskiego od mostu Kierbedzia do Wilanowa".

3) Wład. Grabski: „Naturalne bogactwa Polski... w bilonie".

Po ukończeniu kursów kondydatom wręczy osobiście minister oświaty dyplomy doktorskie i nominacje na starostów kresowych.

W najbliższym czasie zostaną utworzone również „kursy przeszkolenia dla ministrów", które będą musieli przejść aspirujący do rządów politycy prawicowi pod kierownictwem oficerów sztabowych i dyrekcją red. Stpiczyńskiego.

Wid.

—oo—

250 bezrobotnych w Czechosłowacji.

Praga. (Tel. wł.).

Sytuację ekonomiczną w Czechosłowacji przedstawił poseł **Haken** w barwach ciemnych. **Bilans handlowy** skutkiem deflacyjnej polityki finansowej wykazuje deficyt paruset miljonów koron czeskich. Bezrobocie **wzmaga się.** Ilość bezrobotnych wykazuje **250.000 osób,** co (wraz z rodzinami) naraża na nędzę około 600.000 osób. Przesilenie najsilniej daje się odczuwać **w szklarstwie** i włókiennictwie.

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Afera oszukańcza na szkodę Skarbu Państwa.

Podejrzana rola Lw. Tow. Akc. Browarów i dziwne stanowisko policji.

Lwów, 11 września.

Przed trzema tygodniami doszła nas wiadomość, że **w Lwowskiem Tow. Akc. Browarów, popełnione zostało olbrzymie oszustwo** na szkodę Skarbu Państwa, a to przez urzędnika Urzędu miar i wag, **wspólnie z pewnymi urzędnikami Browarów.**

Nasz sprawozdawca zainteresował się tą sprawą, jednak wszędzie natrafiał na stereotypowe **„nic nam o tem nie wiadomo".** — I tak w policji, która przeprowadziła wstępne dochodzenia, oświadczono kategorycznie, że wogólności nic podobnego nie zaistniało i policja sprawy tej zupełnie **nie zna(!).** W Izbie Sakrbowej również **„pogłoskę"** tę uznano za **nieprawdziwą,** podobnie jak i w Urzędzie miar i wag. Wobec tego sprawozdawca nasz, po dość uciążliwych ale bezskutecznych wywiadach, zaniechał dalszych poszukiwań, przekonany o tem, że padł ofiara **złośliwej plotki.** Sprawa ucichła.

Aż wczoraj jedno z pism lwowskich, które przypadkowo wpadło na trop tej afery, przyniosło istotnie sensacyjny artykuł p. t. „Wielkie oszustwo na szkodę Skarbu Państwa".

Sprawa przedstawia się następująco:

Z końcem lipca b. r. **Urząd miar i wag we Lwowie** (Lindego 5) **wpadł na trop wielkiego oszustwa,** dokonywanego systematycznie przez urzędnika **Tadeusza Sienkiewicza,** który wysyłany był do różnych zakładów przemysłowych jako funkcjonarjusz Urzędu miar i wag, dla urzędowego ocechowania różnych przedmiotów (miara, waga i t. p.).

W lipcu Sienkiewicz zajęty był głównie **w Lw. Tow. Akc. Browarów, gdzie ocechował on, jak zdołano ustalić, ponad 3.000 beczek na piwo,** Sienkiewicz

w porozumieniu z poszczególnymi urzędnikami Browarów urzędowi swemu wykazał ocechowanie jedynie 600 beczek i za tę tylko ilość złożył pobraną należytość.

Skarb Państwa poniósł szkodę na około 48 tys. zł.

Zawiadomiono o wypadku tym policję, która wdrożyła dochodzenia i z miejsca **aresztowała** Sienkiewicza. W tym właśnie czasie wiadomość ta poczęła krążyć po mieście a Urząd miar i wag oraz

Zarząd Browarów Lwowskich poczęły starać się by policja zataiła tę sprawę przed prasą

po czem rozpoczęło się **generalne tuszowanie...**

Sprawą tą zainteresowała się jednak **prokuratorja,** wobec czego Sienkiewicza oddano do więzienia przy ul. Batorego a śledztwo objął sędzia śledczy **Janiszewski.**

Dziś afera ta wyszła na światło dzienne.

Sienkiewicz przesłuchany w sądzie, **wypiera się winy** i twierdzi stanowczo, że ocechował taką ilość jaką podał. Stwierdzono jednak, że

Browary wypłaciły mu znaczne kwoty, rzekomo jako zaliczkę

na przyszłe cechowanie. Nie można wierzyć, by dziś w tak **ciężkich czasach pod względem gotówkowym, jakiekolwiek przedsiębiorstwo wpłacało przedwcześnie tak olbrzymią sumę.**

Cała sprawa przedstawia się b. niejasno.

Dochodzenia trwają.

*

Oto jeszcze jeden klasyczny przykład **przemilczania różnych spraw przed prasą.**

Dlaczego policja zapytywana o treść tej sprawy, **odmówiła wyjaśnień,** zamiast przyczynić się do napiętnowania tego zbrodniczego procederu?

Na skutek czyjej interwencji i cui bono?

—oo—

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 12. 9. 26

JERZY EUGENJUSZ PŁOMIEŃSKI. 2

Najnowsza powieść Stef. Grabińskiego.

(Dokończenie)

Powieść Grabińskiego płynie podwójnem korytem osnów, jak dwoistą jest dusza jej bohatera — Pomiana. Tajemniczy handlarz dewocjonaljami, przeurocza, lubieżna zakonnica Weronika, zamaskowana służebnica Bafometa, ponura wizja średniowiecznych flagellantów i apokaliptyczny obraz, jakby schyłku świata, nad którym zawisł potworny cień Bafometa — szatana — to druga osnowa utworu zrastająca się organicznie z główną. Zbieżność tych osnów stapia się w harmonijną całość w duszy Pomiana. Pawełek Kuternóżka bowiem, co do którego miał Karol Irzykowski nieuzasadnione wątpliwości w recenzji swojej p. t.: „Krytyków swoich pod pręgierz stawia Grabiński" („Wiadomości Literackie", r. 1926, nr. 15 z 11 kwietnia) — to właściwie nie sobowtór duchowy Pomiana, lecz ujemny antypod jego duszy, w której ścierają się cienie i światła, Dobro i Zło; wola świętości, pęd do najczystszego idealizmu zmagają się w Pomianie — Kuternóżce bezwzględnie z podświadomym instynktem występku i zbrodni, Ariman i Ormuzd walczą w nim o władzę; jest w nim potencjalny zbrodniarz i potencjalny święty. (Podobny fenomen psychicznej dwoistości przedstawia Grabiński w głębokiej noweli p. t.: „Problemat Czelawy"). Przemiana duchowa Pomiana w Kuternóżkę — dla Irzykowskiego niejasna, jest jednak w powieści dostatecznie uzasadniona. „Intencje autora nie są co do tego wyraźne — pisze Irzykowski we wspomnianej recenzji — a jest to niewyraźność niedokształcenia, nie zaś niewyraźność, zamierzona w formie".

A więc jeszcze jedno salto mortale „niezrozumialstwa literackiego, które świetny autor „Słowa i czynu" potępia ryczałtem, dostrzegając je czasami tam, gdzie naprawdę niema. Duchowa metamorfoza Pomiana nie pojawia się nagle nie zaskakuje czytelnika, jak „deus ex machina", lecz ma za sobą wyraźne stadja przygotowawcze. Już w rozdziale p. t.: „Preludja" — Pomian znalazł się na rubieży swojej przemiany, wywołanej zapewne wstrząsającą wiadomością o śmierci ministra Pradery. I oto konflikt pogłębia się, komplikuje. Walka z zabitym przeciwnikiem, (podświadomy czyn Pomiana) staje się bezprzedmiotową), by cofnąć się w najgłębszy labirynt jego własnej duszy. Tak zaczyna się batalja z sobą samym. Kuternóżka — to psychofizyczne upostaciowanie tej beznadziejnej walki z sobą i psychofizyczny wyraz chwilowej przewagi pierwiastków ujemnych nad idealnemi w duszy Pomiana. Pomian wróciwszy do stanu normalnego — przynosi ze sobą niejasne wspomnienia z okresu transfiguracji.

Dowodzą tego rozmowy z kelnerem i żebraczką. Rzeczywistość tamta żyje w nim w formie natrętnie narzucającej się „anamnezy". I ona właśnie wydaje mi się dostatecznym dowodem tożsamości tych dwóch postaci, którą Irzykowski uważa jedynie za prawdopodobną.

Powieść kończy się bolesnym zgrzytem. Poszukiwacz współczesności — Pomian — zgubiwszy po drodze życia — prężną moc swej duszy i twardość charakteru — nie odkrywa jej. Irracjonalizm życia wydaje mu się prawdą pewniejszą, (potwierdzaną tak często przez historję i historjozofję), niż wszelkie doktryny lub programy, pragnące mozolnie i pracowicie w karbach prostolinijnych praw i formuł zamknąć kłębiącą się wirem tajemnic i niespodzianek kaprwśną logikę **życia.**

Powieść Grabińskiego jest kompozycyjnie dojrzałą. Niedociągnięcia i pęknięcia faktury, widoczne w „Salamandrze" ustąpiły w niej miejsca wzorowej technice. Rasowy nowelista okazał się również wybitnym konstruktorem większej całości. Są w tej książce przedziwne piękności. Groteskowa, wybornie wystudjowana postać Kuternóżki i majestatyczna surowa sylwetka ekstatyka — anachorety ks. prałata Dezyderego — to perły kunsztu psychologicznego. Przecudne są partje miłosne. (Miłość Pomiana ku Weronice). Dynamizuje z nich czar baśniowej poezji, głębokie piękno zaczarowanej furji płynie z bezgłośnych djalogów tych dusz rozkochanych w sobie bezpamiętnie!

—oo—

Dwuletnie Seminarjum ochroniarsko-gospodarcze.

Lwów, 11 września.

Praca nad wychowaniem młodego pokolenia, to praca dla lepszej przyszłości społeczeństwa, którego postęp i szczęście za lat kilkadziesiąt zależeć będzie od wartości fizycznej, moralnej i umysłowej tych istot, co dzisiaj bawią się w piasku lub kreślą nieudolne kreski na papierze.

Powojenne, tak ciężkie stosunki ekonomiczne, zmuszając najczęściej obojga rodziców do pracy zarobkowej poza domem **sprawiły że dziecko małe w domu rodzinnym przeważnie niema odpowiednich warunków normalnego rozwoju.** Otacza je atmosfera zdenerwowania dorosłych, egoistyczny materjalizm, ciągie wyrzekania, niezadowolenie i bezwzględna krytyka wszystkiego i wszystkich, **co zgubnie wpływa na charakter i kształtowanie się pojęć tak bardzo wrażliwej duszy dziecka.** Rodzice, zajęci alką o byt, nie mogą otoczyć swego dziecka nawet tą niezbędną opieką, by je uchronić od kalectwa i zgubnych przykładów, a o umiejętnej, planowej pracy nad kształceniem jego pojęć, nad rozwojem drzemiących, pięknych zasobów duszy nawet myśleć nie można; ogół **matek niema czasu na to,** a co najważniejsze, nie posiada potemu niezbędnych wiadomości. W spełnieniu tych szczytnych a tak donośnych w skutkach obowiązków, **zastąpić muszą rodziców dobrze zorganizowane, umiejętnie prowadzone „przedszkola“,** w których dziecko czułoby się jak w miłym domu rodzinnym, wesołe, swobodne, szczęśliwe w otoczeniu rówieśników, żyjących jak ono światem czarów i złudy. Ciągle czynne, w planowo podawanych mu zabawach, robótkach, grach, ćwiczeniach i zajęciach, będzie mogło wyładowywać swój wrodzony pęd twórczy, rozmiłować się w pracy i porządku, przywyknie do sumiennego pełnienia obowiązków i powoli przygotuje się do spełniania zadań jakie nań **czekają, gdy wejdzie do szkoły.** — Do prowadzenia tego rodzaju, tak państwowych jak prywatnych zakładów, wychowujących dzieci w wieku przedszkolnym od 3—7 lat, potrzebne są odpowiednio wyszkolone teoretycznie i praktycznie wychowawczynie (ochroniarki), które ukończą istniejące państwowe 2-letnie **„seminarja ochroniarskie“.**

Wobec tego, **że stosunki ekonomiczne** zmuszają coraz liczniejsze rzesze rodzicielskie do oddawania swych dzieci do „przedszkoli“, rośnie potrzeba pomnażania tychże, a równocześnie wzrasta zapotrzebowanie wykwalifikowanych **„pracowniczek ochroniarskich“.** Istniejące w Małopolsce 3 państwowe **„seminarja ochroniarskie“** nie pokrywają zapotrzebowania, to też z radością powitać należy wiadomość, którą otrzymujemy, że w chlubnie znanych w całej Polsce **Zakładach naukowo-wychowawczych im. Zofji Strzałkowskiej we Lwowie** powstaje z początkiem nowego roku szkolnego **„prywatne seminarjum ochroniarsko-gospodarcze“,** w którem obok przedmiotów zawodowych, uwzględnić będą plany naukowe w szerszym zakresie **gospodarstwo domowe i ogrodowe.** Nowym tym zakładem naukowym (któremu życzymy najpomyślniejszego rozwoju) zainteresować się powinni nietylko rodzice, którzy pragną swym córkom dać „chleb w rękę“ ale i w równej conajmniej mierze i rodzice zamożni.

Ukończenie tego „seminarjum ochroniarsko-gospodarczego“ uzupełni wykształcenie ich córek, zaznajomi z obowiązkami, jakie je czekają jako przyszłe gospodynie, a co najważniejsze, zaznajomi z naukowemi zasadami, na jakich dzisiaj opierać się powinno wychowanie dziecka. Czas najwyższy zerwać z dotychczasowym systemem wychowywania dziecka, opartym na „tradycji“; „jak mamusia wychowywała i uczyła swoje dzieci, tak córka wychowywać będzie swoje pisklęta, popełniając tyle błędów, ile w jej wychowaniu bezlitośnie nad jej duszą popełniono“. **„Dobre wychowanie polega na szczęśliwym wzroku w duszę dziecięcą i na pewnym boskim takcie“ mówi Trentowski,** określając w ten sposób znakomicie znaczenie odnośnego problemu.

Trzeba umieć patrzeć w duszę dziecka, ażeby umieć kierować wszystkiemi tej duszy władzami. — Ażeby patrzeć, trzeba się wykształcić i nauczyć poznawać rysy duszy dziecka, nauczyć się grać na strunach tej wspaniałej arfy, która będąc skarbnicą najwznioślejszych uczuć, może się jednak stać źródłem występku a nawet zbrodni.

Dla zaznajomienia się szerszego ogółu z tym nowym typem żeńskiego zakładu naukowego, podajemy poniżej nadesłany nam prospekt.

„Seminarjum ochroniarsko - gospodarcze“ ma zadanie:

a) **wykształcić kierowniczki** „przedszkoli“, (obecna nazwa ogródków fröblowskich) rozumiejące wychowawcze znaczenie swego zawodu.

b) **zaznajomić panienki z domów zamożniejszych,** które nie potrzebują „dla chleba“ oddawać się pracy zawodowej **z obowiązkami, jakie je czekają jako przyszłe żony i matki,** a więc z gospodarstwem domowem i z zasadami wychowywania dzieci w wieku przedszkolnym.

Seminarjum obejmować będzie **dwuletni kurs nauk.** Kurs I. ma mieć charakter **ogólno-kształcący,** kurs II. charakter **zawodowy.**

Do „seminarjum“ na kurs I. mogą być przyjęte **kandydatki w wieku od 16-tu lat skończonych,** które wykażą się świadectwem ukończonych conajmniej 3 klas szkoły średniej ogólno-kształcącej lub 7-mio klasowej szkoły powszechnej, ewentualnie złożą egzamin wstępny w powyższym zakresie. Kandydatki muszą posiadać **fizyczne uzdolnienie do zawodu pedagogicznego, zamiłowanie do zajęcia się dziećmi i słuch muzykalny.** W zakres nauczania „seminarjum“ wchodzą: religia, pedagogika i metodyka zajęć przedszkolnych, z ćwiczeniami praktycznemi w „przedszkolu“, język polski, literatura dziecięca, nauka o Polsce współczesnej, przyrodoznastwo, arytmetyka z geometrją, higjena, nauka o dziecku (pedologja), rysunki, śpiew, ćwiczenia cielesne, roboty kobiece i gospodarstwo domowe w miesiącach zimowych, w letnich gospodarstwo ogrodowe.

Przy końcu drugiego roku składa uczenice egzamin **przed komisją** egzaminacyjną, w której skład wchodzą: **delegat Kuratorjum, dyrektor,** oraz nauczyciele przedmiotów, z których odbywa się egzamin. Po złożeniu egzaminu uczenice otrzymują świadectwa, które mogą je upoważniać do zajmowania posad i pełnienia obowiązków wychowawczyń, tudzież kierowniczek w zakładach państwowych czy prywatnych dla dzieci w wieku przedszkolnym.

Abiturientki szkół średnich ogólno-kształcących i zawodowych **mogą** na podstawie świadectwa dojrzałości **być przyjęte na kurs drugi.**

Nowością, która wchodzi w zakres nauki w nowo powstającem „seminarjum ochroniarsko - gospodarczem“ **jest kobiece gospodarstwo domowe** w zakresie potrzebnym inteligentnej kobiecie, żyjącej w skromnych warunkach, oraz wszechstronnie pojęta **praca w ogrodzie.**

Zamiejscowe kandydatki, mogą znaleść pomieszczenie, troskliwą opiekę **z całem dostatniem utrzymaniem** w istniejącym w Zakładzie, wzorowo prowadzonym pensjonacie.

Bliższych wyjaśnień udziela i zapisy przyjmuje **sekretarjat** Zakładów wychowawczo - naukowych im. Z. Strzałkowskiej we Lwowie, **przy ul. Zielonej l. 22,** przed południem od godziny 9—12-tej, popołudniu od godziny 4—6-tej.

M. H.

Obrady i zamknięcie Zjazdu F. I. D. A. C-u

Kraków. (Tel. wł.)

W drugim dniu zjazdu FIDAC-u (w sali Starego Teatru) prezes **Crossfield** otworzył, wobec przedstawicieli miejscowych władz ostatnie z rzędu **plenarne posiedzenie** zjazdu.

W zagajeniu pułk. Crossfield zawiadomił kongres, iż **Związek Legjonistów Polskich zgłosił swą kandydaturę na członka FIDAC-u,** co **przyjęto oklaskami.** Następnie red. Kaz. **Smogorzewski** zgłosił w imieniu delegacji polskiej **wniosek nagły w sprawie rozszerzenia w prasie światowej złośliwych i tendencyjnych pogłosek** skierowanych przeciw niektórym państwom sfederowanym w FIDAC-u. Kongres stwierdza z mocą i spokojem, że **polityka zagraniczna państw reprezentowanych w FIDAC-u ma na celu utrzymanie pokoju i obecnego status quo politycznego Europy** i że żadne fałszywe alarmy nie zdołają wytrącić rządów i opinji publicznych tych państw z **równowagi,** jakoteż że popojowe intencje tych państw są ponad wszelkie podejrzenie a międzynarodowe układy deponowane są każdorazowo w sekretarjacie Ligi Narodów.

Deklarację tę kongres przyjął przez aklamację.

W dalszym ciągu przedstawione kongresowi wnioski uchwalone przez poszczególne komisje, poczem po wyborze nowego prezydjum nastąpiło **zamknięcie kongresu.** Przyszły **kongres FIDAC-u odbędzie się w Bukareszcie w r. 1927.** Do prezydjum wybrano p. Marcelego **Herault prezesem** oraz 6 wiceprezesów, po jednym z każdego państwa. Polskę reprezentuje tam p. **Marjan Kantor,** prezes związku inwalidów.

—ox ox—

Ludendorf o straży niemieckiej nad Wisłą.

Gdańsk, (Tel. wł.)

W Królewcu odbył się obchód rocznicy bitwy pod Tannenbergiem. W obchodzie tym wziął udział b. generał Ludendorf w licznem otoczeniu generałów i oficerów starej armji oraz przedstawiciele republikańskiej Reichswehry.

W przemowie swojej do organizacji „Wehrwolff oświadczył gen. Ludendorf m. i., że Polska prowadzi obecnie politykę dawnej Rosji i nie chce tolerować istnienia niemieckich Prus Wschodnich; że w Niemczech powszechną uwagę zwraca się na Ren, podczas gdy on, Ludendorf, życzyłby sobie, by więcej obsewowano Wisłę, przyszłość narodu niemieckiego bowiem leży na wschodzie. Do Wisły należy także i inna rzeka — Niemen — i dopóki będzie w posiadaniu Litwy, o współdziałaniu z Litwą myśleć nie można. **„My, Niemcy trzymać musimy straż nad Wisłą i dożyć do tego, ażeby przywrócono stosunki przedwojenne.** Prusy wschodnie winny być prawdziwym frontem niemczyzny na wschodzie“.

Na Walter-Simon-placu odbyło się po mowie Ludendorfa nabożeństwo polowe, podczas którego pastor Willingmann, oświadczył w swojem kazaniu, że dopóki na galicyjskiej ziemi stać będzie pomnik przedstawiający zwyciężonego krzyżaka w prochu, dopóty muszą Niemcy obchodzić rocznicę bitwy pod Tannenbergiem. „Potrzebujemy symbolu, okrzyku wojennego: „Tannenberg“.

—ox xo—

Wiadomości z kraju.

× **Opieka nad rodziną ś. p. Władysława Mickiewicza.** Z Warszawy donoszą, że Rząd polski objął **opiekę nad rodziną ś. p. Władysława Mickiewicza, pozostała w Paryżu.** — Przypomnieć należy, że już przed wojną opiekował się rodziną Mickiewicza b. Wydział krajowy na skutek uchwały Sejmu galicyjskiego.

× **Samobójstwo.** W Krakowie zastrzelił się wywiadowca policji Ludwik Przybyłowicz.

× **Rozprawa apelacyjna Trzemielewskiego,** zabójcy ś. p. Huberta Lindego, skazanego na 10 lat więzienia, odbędzie się 18 października b. roku.

× **Zjazd leśników** odbędzie się w Warszawie od 2 do 4 października.

× **Przejechany przez pociąg.** Dyrektor poczty w Tarnowskich Górach p. Józef **Kislinger,** bawiący chwilowo w Borysławiu, pragnąc skrócić sobie drogę chciał przejść przez tor kolejowy **i dostał się pod koła puszczonych** wolno 3 próżnych wagonów, które mu zmiażdżyły obie **nogi.** Przewieziono go do szpitala w Drohobyczu.

× **Prokuratorem sądu apelacyjnego** w Krakowie został prezes sądu okręgowego w Cieszynie dr. Jan **Tokarz.**

List z Riviery francuskiej.

(Koresp. „Kurjera Lwowskiego").

Nicea, w sierpniu.

Można Paryż bardzo kochać, ale jeśli ktoś wspomni w nim w lecie o Rivierze, miłość nie tylko słabnie, przeradza się nawet w wyraźną niechęć. **Paryż jest delikatnym i kosztownym napojem; trzeba go pić w małych dawkach,** zachowując między jednym łykiem a drugim należyte pauzy. Inaczej stanowczo szkodzi. Uderza do głowy, a w okresie upałów jest to podwójnie niebezpieczne. Siedząc w kawiarni du Dôme i sylabizując figlarnie najnowsze usiłowania podejrzanych rajzenderów, zmierzających do zreparowania starego pudła kontynentu (notuje to z niesłabnącą żarliwością przedewszystkiem „Matin") usłyszałem obok siebie urzekające słowo „Côte d'Azur". Odwróciłem się i ujrzałem rozłożoną mapę przed dobrze mi znanym głodomorem, — który przed godziną niespełna dostał od nakładcy pokaźną zaliczkę w zamian za rękopis powieści, napisanej jeszcze przed 5 laty. Wskazujący palec szczęśliwca błądził gorączkowo i ze zbytnim pośpiechem po kwietnych departamentach Francji, aż w słodkim dreszczu zatrzymał się nad błękitną tonią Morza Śródziemnego. Rzuciłem „Matin" w kąt i wlepiłem oczy w mapę. Że też mi nigdy nie przyszło na myśl sprawić sobie takie tanie podniety. Do djabła z Paryżem. — I ja mam rękopis powieści!

Ale głodomór nie chciał zdradzić nazwiska nakładcy. Zapewnił mnie, że nakładca po ukazaniu się jego powieści powiesi się najprawdopodobniej i że niema sensu niepokoić go w takim okresie. Ale wyła we mnie wściekłość i tak długo hulała, aż znalazła ofiarę. Popołudniu miałem już w kieszeni bilet **„Paris-Nice"**, a wieczorem wpadłem w oranżową mgłę dworca Lyon. Wsiadać! Odjazd!

Kołysze rytm pociągu i skanduje poematy, których nigdy nie napiszę. Współtowarzysze podróży są nerwowi, wychylają się z okna, chcą być węchem prędzej, niż ciałem, wzrokiem prędzej, niż dotykiem. Ale wiruje tylko ciemność, udekorowana gwiazdami. Księżyc walczy jeszcze w planetarnym mroku o pierwszą kwadrę. Melun. Wsiada stary wieśniak i natychmiast zasypia. Po długich godzinach **Lyon.** Wyrowisko szyn, semaforów i mostów. Sen ubezwładnia wszystkich. Budzimy się dopiero **w Marsylji.**

Zostanę tu kilka dni. — Powtarzam słowa napisane już dawno.

„Pozdrowiony bądź w tem mieście, w bolesnej Marsylji,
gdzie się każdy promień łamie
w świętej męce".

Tak starego miasta jeszcze nigdy nie widziałem. Jest to **miasto monumentalnej nędzy.** Bez przestrzeni. Uliczki jak cierpienia w najwyższem natężeniu. Bezrobotni i prostytutki, a nad tem słońce prażące jak smoła. Wiew Afryki. Arabowie i murzyni. Turyści mrużą oczy. — Zapach ryb, lenistwa i — rewolucji. **Czerwone miasto.**

Port jak oko gorączkowe. Okręty ryczą jak zarzynane krowy. Na jachcie lotnym i białym widzę za sobą uciekające miasto. Odwiedzam twierdzę, w której dogorywali hr. Monte Christo, Kleber, człowiek o żelaznej masce. Głęboki błękit morza. Na horyzoncie nieruchome kadłuby okrętów.

Marsylja przygnębia. Jeśli się w niej pracuje, to tylko poto, aby wypełnić czas oczekiwania. Wszak tu była kolebka „Marsyljanki". Zostawmy ją. Zadużo tu ponurości!

Toulon. Tu dojrzewał Napoleon, nim wyskoczył jak lew z ukrycia. Krajobraz zmienia się. Pociąg pędzi wzdłuż morza. Palmy i kwiaty. Pieszczące uśmiechy oleandrów. **Cannes. „L'Europe Galante".** Pachnie tu sytą miłością. Ludzie opaleni rżą z nadmiaru wszystkiego. Na plaży smażą się wszystkie samice nowego i starego świata. By były mocne i płodne. Niebo się stapia z morzem i niewiadomo gdzie jedno się kończy, a drugie zaczyna.

St. Raphaël. Juan les Pins. Antibes. Wszystko tu przypomina Włochy. Otóż i Nicea.

Wszystko jest tu skończenie piękne. Nie można niczego odejmować, ani dodać. Przepyszna fantastyka palm i najczulszy błękit. Granitowe Alpy heroicznie nad morzem nachylone. Rozleniwienie rozpływa się po żyłach, leży się na plaży i oddaje słońcu. Gdy się leży długo, ma się wrażenie, że wrasta się w ziemię gorącą i suchą. Niema nigdzie pośpiechu. Świat się zatrzymał jak w siódmym dniu stworzenia. Bóg zobaczył, że dobrze jest i odpoczął po trudzie. Monotonnie szeleści morze. A światła z daleka tym razem nie wołają. Dobrze jest, raz jeden nie być przez nikogo wołanym.

O **Monaco i Monte Carlo** w następnym liście.

A. Dan.

Trzy strzały rewolwerowe do niewiernej kochanki.

Strzelanina na ulicach Lwowa. — Posterunkowy P. P. rani ciężko rywala. — Panika wśród przechodniów.

Lwów, 11 września.

Wczoraj wieczorem około gdz. 20 nap l. św. Ducha, posterunkowy P. P. Mikołaj **Kolesa,** z etatu VI komisarjatu, **strzelił trzykrotnie z rewolweru do tapicera Władysława Chuńkowskiego** (Ormiańska 15) raniąc go **ciężko w plecy i w bok.**

W pierwszej chwili wśród publiczność powstała **panika.** Jednak **kilku śmielszych mężczyzn** rzuciło się na Kolesę i obezwładniło go. — Wśród publiczności, która nie znała przyczyn strzelaniny, gruchnęła wieść, że **„posterunkowy obrażony przez szofera, zastrzelił go"** i dlatego **tłum** wzburzony chciał przytrzymanego Kolesę **zlynczować.**

Niebawem nadeszli jednak posterunkowi patrolujący w pobliżu i mocno **poturbowanego przez tłum** kolegę **odprowadzili do Ekspozytury P. P.** przy ul. Kaźmierzowskiej. — Zjawił się też tam wkrótce kierownik Eksp. p. nadkom. **Parylewicz,** który osobiście rozpoczął śledztwo.

Długi czas Kolesa nie był w stanie wydobyć z siebie słowa. Wreszcie, uspokoiwszy się nieco, **złożył** następujące zeznanie:

NIEWIERNA KOCHANKA.

Przed jedenastu miesiącami Kolesa poznał młodą dziewczynę **Antoninę W.,** którą pokochał nad życie.

Kolesa znany był wśród kolegów jako człowiek rzetelny i uczciwy, to **te** zwiedzieli oni, że **nie dla flirtu** spotyka się on z Antoniną, ale mając **„uczciwe zamiary"** wkrótce ją poślubi. Dziewczyna nie opierała się i chętnie godziła się na plany matrymonjalne Kolesy.

Pewnego dnia jednak Kolesa stwierdził, że **narzeczona jego spotyka się z różnymi innymi mężczyznami,** a „usłużne" sąsiadki, widząc zmartwienie jego, pocieszyły go wiadomością, że **„Antosia znana jest z niemoralnego prowadzenia się".**

Kolesa zawrzał gniewem... Miłość jednak przemogła... począł więc szukać sposobu, by **narzeczoną uchronić przed upadkiem.** Tak minęło jedenaście miesięcy.

SŁOMIANY WDOWIEC.

Onegdaj Kolesa zauważył, że Antonina

mimo przyżeczeń i zaklinań, zdradza go w dalszym ciągu

i to z jakimś żonatym człowiekiem. Rzeczywiście dziewczyna uprzykrzyła sobie cnotliwy żywot narzeczonej i **wyłamawszy się z pod narzuconej jej dyscypliny** poczęła z początku chyłkiem, a po tem co raz śmielej uczęszczać na rozmaite randki i zabawy. Najczęściej przebywała ona w towarzystwie niejakiego **Władysława Chuńkowskiego „słomianego wdowca",** którego żona bawiła ostatnio na letnisku.

TRZY STRZAŁY.

Kolesa widząc, że we Lwowie nie **da sobie z Antoniną radę, zażądał** od niej **by wyjechała do jego matki!**

Wczoraj popołudniu, po kilku kieliszkach wódki, począł nieszczęśliwy posterunkowy **śledzić swą narzeczona,** którą ujrzał idącą śpiesznie **chodnikiem** w towarzystwie Chuńkowskiego. Szedł za nimi długi czas niespostrzeżony. Wreszcie w **Rynku, gdy obie weszli** do restauracji, **zauważyli go.** Musieli jednak przeczuć, że grozi im coś złego, **rzucili się bowiem do ucieczki.**

Kolesa pod wrażeniem alkoholu w tej chwili **dostał ataku furji.** Pobiegł za uciekającą parką i w chwili **gdy oboje wsiadali do auta, by łatwiej zbiec, trzy-krotnie strzelił do nich z swego służbowego rewolweru.** Po trzecim strzale oprzytomniał. Dlatego nie stawiał oporu obezwładniającym go przechodniom. Chuńkowskiego zaopatrzyło pogotowie ratunkowe, które następnie odwiozło go do domu, gdzie

o zgrozo!

czekała nań żona. Los zrządził, że właśnie przed chwilą przyjechała ona niespodziewanie do Lwowa.

Kolesę osadzono w aresztach policyjnych. Dziś oddany zostanie on do **dyspozycji** sędziego śledczego.

Zlikwidowanie wielkiej organizacji szpiegowsko-dywersyjnej na Polesiu.

Warszawa, 10. 9. (PAT.) W tych dniach **została zlikwidowana na terenie województwa poleskiego** organizacja dywersyjna szpiegowska **działająca nar zecz jednego z ościennych państw i mająca rozgałęzienia w różnych częściach kraju.**

——oo——

ZWYŻKA CENY ROPY.

Borysław, 10. 9. (AW.) Cena ropy stale się podnosi. Chcą płacić **197—198 dolarów za wagon w transakcjach drobnych.** Na skutek zmowy rafinerów, wyższej ceny nad 198 dolarów **nie** oferują, natomiast **przy większych partjach** rafinerje dają ciche **premje,** zależnie od ilości ropy. Przy **zaofiarowaniu paruset** wagonów, premja taka może dojść do 12—15 dolarów za wagon.

Cena gazoliny bez zmiany: absorbacyjna 6.60 — 7 dolarów, komprymowana 7—7 i pół dolarów za 100 kg. bez podatku. Na rynku bruttowym ruch słaby. Ceny bez zmian.

——oo——

ZŁODZIEJE APARATÓW RADJOWYCH.

Warszawa, 10. 9. (AW.) Od pewnego czasu grasowali po Warszawie dwaj bracia Osińscy, oszuści-złodzieje, którzy podając się za pracowników firmy **„Radjo - Lew"** odwiedzali radjoamatorów biorąc od nich **do rzekomej przeróbki aparaty odbiorcze,** które jakoby wobec powiększenia siły stacji nadawczej były narazie niedoużytku. Osińskich aresztowano.

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Warszawa (480). Godz. 17.00. Odczyt p. Niwińskiego p. t. Y. M. C. A. w Chinach i Japonji. — Godz. 20.30. Muzyka lekka.

Berlin (504). Godz. 20.30. Podróż Renem. Wesołe widowisko słuchowe.

Królewiec (463). Godz. 20.10. Pięcio-lampkowy aparat. Poważne i wesołe westje radjowe.

Medjolan (320). Godz. 21.12. Faworytka opera Donizettiego.

Praga (368). Godz. 20.00. Wesoły koncert orkiestry.

Oslo (382). Godz. 21.30. Wieczór pożegnalny śpiewaczki operetkowej Blanche Mauclair.

Berno mor. (521). Godz. 20.30. Pieśni Griega.

Wiedeń (531). Godz. 20.00. „Gruba koszula" sztuka ludowa w 4 akt.

Najnowszy typ kondenzatorów obrotowych Fōrg Straight Line Frequence z dostrojeniem precyzyjnem przez przenośnię frykcyjną, cud techniki radjowej, do nabycia w firmie **Radjo - Kinofot,** Lwów, ul. Trzeciego Maja 11a.

RADJOSTACJA W ALBANJI.

W Skutari uruchomiona została nowa stacja nadawcza na fali 1000 metrów.

ZAPOWIADANIE W TRZECH JĘZYKACH.

Radjostacje angielskie planują zapowiadanie w paru językach — conajmniej jednak w trzech: francuskim, angielskim i niemieckim. Radjoodbiorcy w innych krajach będą dzięki temu lepiej informowani o wykonanych audycjach.

NOWE LINJE KOLEJOWE W ROSJI.

Ryga. (Tel. wł.).

Prace nad wybudowaniem **16 nowych linji kolejowych** w Rosji **Sowieckiej** są w pełnym toku. Całkowita długość nowych linji kolejowych wynosić będzie **około 3.608 kilometrów.**

W najbliższym czasie przystąpi komisarjat komunikacji do budowy dalszych linji kolejowych, a mianowicie **dwóch na Syberji, jednej w Azji środkowej i 2 na Białej Rusi.**

——o——

Doniosłe uchwały Rady Ministrów.

Warszawa, 10. 9. (PAT.) Rada ministrów obradowała dzisiaj od godz. 17 w gmachu prezydjum Rady ministrów i przyjęła:

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie ustanowienia urzędu ministerstwa komunikacji z tem, że kompetencje nie obejmują w całości przewidywanych dla ministerstwa kompetencji. Uchwalono **przejęcie** przez ministerstwo komunikacji **niektórych agend ministerstwa przemysłu i handlu i ministerstwa robót publicznych.**

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o utworzeniu **przedsiębiorstwa kolei państwowych,** uchwaliła wniosek o powołaniu **generalnego dyrektora kolei,** przyjęła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o **głównej Inspekcji komunikacji, zajęła negatywne stanowisko w sprawie podwyżki taryf kolejowych,** przyjęła **prowizorjum budżetowe na IV. kwartał bez istotnych zmian w stosunku do budżetu z poprzedniego kwartału.**

—o o—

Uroczyste powitanie Niemiec w Lidze Narodów.

Genewa, 10. 9. (PAT.) Przewodniczący Zgromadzenia Ligi Ninczicz, po otwarciu dzisiejszego posiedzenia skierował **zaproszenie do delegacji niemieckiej, aby weszła na salę obrad.** Gdy delegacja niemiecka, t. j. minister **Stresemann**, sekretarz stanu **Schubert** i dyrektor departamentu **dr. Gauss** weszli na salę, rozległy się **głośne niemilknące oklaski.** Gdy delegacja niemiecka zajęła miejsca, przewodniczący **Ninczicz** zwrócił się do niej z przemówieniem, w którem zaznaczył przedewszystkiem, że **wita serdecznie delegację niemiecką.** Przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów — oświadczył mowca — jest wydarzeniem o niezwykłem znaczeniu. Wszystkim narodom sprawia wielką radość okoliczność, że Niemcy, poczynając od dnia dzisiejszego przystępują do współpracy w wielkiem dziele pokoju.

PRZEMÓWIENIE STRESEMANNA.

Genewa, 10. 9. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Rzeszy Dr. **Stresemann** w swej mowie powitalnej, wygłoszonej na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów, a przyjętej przez zebranych oklaskami oświadczył, że **Niemcy będą współpracowały z jak największą lojalnością we wszystkich zadaniach Ligi Narodów.**

PRZEMÓWIENIE BRIANDA.

Po mowie ministra Stesemanna przemówił francuski minister spraw zagranicznych **Briand witając wśród nieprzerwanych oklasków w imieniu Zgromadzenia wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów.** Narody — powiedział Briand — pokładają wielkie nadzieje w dniu dzisiejszym. Wydarzenie dzisiejsze byłoby niemożliwem bez instytucji Ligi Narodów. Taka manifestacja na rzecz pokoju światowego, jak dzisiejsza, oby była gwarancją lepszej przyszłości.

Następnie ostrzega mowca przed tolerowaniem w Genewie ducha **niezdrowego nacjonalizmu,** albowiem ten podnieca narody i prowadzi do stanu przed wojennego. Liga Narodów byłaby w ten sposób osłabiona, a tylko silna Liga może przynieść narodom bezpieczeństwo, spokój i pomyślność.

O organizację i przyszły skład Rady Ligi Narodów.

Genewa, 10. 9. (PAT.) Pierwsza komisja Zgromadzenia Ligi Narodów która zajmuje się sprawami prawniczymi i konstytucyjnymi rozważała na posiedzeniu piątkowem sprawozdanie komisji reorganizacyjnej oraz **sprawy dotyczące procedury przy obsadzaniu niestałych miejs c Rady.**

W ogólnej dyskusji brali udział delegaci szwedzki, norweski i grecki. **Delegat Szwecji** oświadczył, że rząd jego nie mógł się zgodzić na żaden system, któryby stwarzał przywileje dla pewnych państw. Postanowienie w sprawie przyznania niektórym **państwom prawa ponownej wybieralności** musi być tak samo jak i wybory powzięta **drogą tajnego głosowania.**

Delegat Norwegji wystąpił **przeciw postanowieniu w myśl którego prawo ponownej wybieralności mogłoby być przyznane już w tym roku** na początku trwania mandatów członków Rady.

Następny mowca przewodniczący **Motta** oświadczając, że ogólne obrady zostały zakończone, postawił **wniosek wyboru 14 członków** i zaproponował następujące państwa: **Francja, Niemcy, Anglja, Włochy, Japonja, Cchile, Chiny, Kolumbja, Danja, Norwegja, Holandja, Polska, i Rumunja.** Po przyjęciu tego wniosku, wybrano również Mottę członkiem podkomitetu.

HISZPANJA WYSTĄPIŁA Z LIGI NARODÓW.

Madryt, 10. 9. (PAT.) Rząd hiszpański **ogłosił oficjalny komunikat oznajmiający, że Hiszpanja wycofuje się z Ligi Narodów,**

—ox ox—

Znaczna redukcja armji i marynarki francuskiej.

Paryż, 10. 9. (PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów prezydent Doumergue podpisał **dekret w sprawie zniesienia 106 podprefektur i 70 sekretarjatów generalnych.**

Na wniosek Painlevego Rada ministrów postanowiła **zmniejszyć stan liczebny armji o 3900 oficerów, zmniejszyć stan oddziałów konnych oraz ilość koni o 19.000,** wysprzedać **i odstąpić 175 budynków koszarowych,** liczne nieruchomości i tereny wojskowe, połączyć szereg oddziałów żandarmerji oraz poszczególne urzędy zakupu dla wojska i marynarki.

Pozatem na wniosek ministra Leygues przyjęto **analogiczne postanowienia co do redukcji personelu marynarki** oraz w sprawie skasowania szeregu urzędów **w portach** w Rochefort i Lorient.

Nieudały zamach stanu w Grecji.

Bunt gwardji republikańskiej został stłumiony krwawo. — Rząd Condilisa panem sytuacji.

Wiedeń, 10. 9. (PAT.) Pisma tutejsze donoszą z Aten, że wobec pogłosek, iż gwardja republikańska planuje ogłoszenie dyrektorjatu, generał **Condilis kazał otoczyć koszary, w których znajdowały się dwa pułki gwardji.**

Oficerów **wezwano do poddania** się, przyczem oświadczono im, że **jeżeli usłuchają rozkazu otrzymywać będą nadal pensje** nawet gdyby wyjechali zagranicę. **Żołnierzom** zaś gwardji zaproponował Condilis **przyjęcie do żandarmerji.**

Komendant gwardji republikańskiej **zgodził się** po krótkiem wahaniu na powyższą propozycję **prosząc jednak o wycofanie wojsk rządowych** celem uniknięcia kompromitacji. **Condilis zgodził się** na tę propozycję. Skorzystawszy z tego **gwardja republikańska przedsięwzięła próbę przedostania się do środka miasta, oddając z odległości 12 m. salwę do wojsk rządowych.** Na to wojska rządowe odpowiedziały ogniem a baterje ustawione na wzgórzu ateńskiem wzięły gwardję **w ogień krzyżowy.**

Dwa automobile pancerne gwardji republikańskiej przejechały w szybkiem tempie przez ulice aż do placu konstytucji położonego w centrum miasta, strzelając nieprzerwanie w tłum. Ofiarą tej strzelaniny **padło wiele osób cywilnych. Zamiar zdobyciam ostu nie udał się** a auto pancerne zostało odparte przez wojska rządowe.

Jeden z komendantów gwardji **Derzilis,** który znajdował się w jednym z samochodów usiłował zająć urząd telegraficzny, **został jednak wzięty z całą załogą do niewoli.** — **Drugi automobil pancerny został wysadzony w powietrze** a cała jego załoga zginęła. Wreszcie po trzech godzinach **przywrócono spokój.**

Rząd jest panem sytuacji.

Przewódcy rokoszu staną przed sądem wojennym.

Wiedeń, 10. 9. (PAT.) Pisma donoszą z Aten, że według obecnych danych, w czasie ostatnic hwalk ulicznych **zabitych zostało 23 osoby, a ranionych 135.**

Aresztowani przywódcy gwardji republikańskiej staną i utro przed sądem wojennym. Koła wojskowe domagają się przykładnego ich ukarania.

Premjer Condilis oświadczył dziennikarzom, że rząd ma niezbite dowody w ręku, **iż przywódcy gwardji Dertilis i Zerzas, mieli dokonać w sobotę zamachu stanu.** Noc dzisiejsza minęła w Atenach spokojnie. — Dzisiaj aresztowano wielu przywódców rojalistów, którzy usiłowali wrogo nastrajać tłum przeciw wojskom rządowym.

Mapa szkolna.

Mapa spełnia w szkole nowoczesnej nader ważne zadanie uzmysłowienia pojęć geograficznych; nauka geografji i krajoznawstwa opiera się na mapie w szerszej jeszcze mierze aniżeli dawniej. Mapa szkolna musi przedewszystkiem być przejrzysta i jasna. Dlatego należy na niej podać tylko szczegóły potrzebne i konieczne, te zaś w formie takiej, by nie wyćwiczone oko ucznia mogło je łatwo uchwycić. Wybór szczegółów musi być dostosowany do programów szkolnych, a wykonanie typograficzne szczególnie piękne i staranne.

Wszystkim powyższym wymaganiom odpowiadają w najwyższym stopniu mapy szkolne, wydane przez Księgarnię Polską B. Połonieckiego we Lwowie. Znana ta stara firma wydawnicza była pierwszą, która po powstaniu Polski wprowadziła na rynek mapy, uwzględniające nowe granice i polskie nazwy miejscowości. Była to praca olbrzymia, jeżeli się zważy, że na obszarze byłego zaboru pruskiego, a po większej części także rosyjskiego, nie było żadnej mapy z nomeklaturą polską, ani nie było urzędowych spisów miejscowości, a więc trzeba było spolszczyć kilka tysięcy nazw miejscowości na podstawie źródeł, jakie istniały. Olbrzymia ta praca została dokonana w krótkim czasie i ze ścisłą dokładnością.

We swych wydawnictwach kartograficznych, Księgarnia Polska rozróżnia zasadniczo mapy szkolne od map biurowych, gdyż te ostatnie, w przeciwieństwie do wyżej wymienionych zasad, powinny zawierać jak najwięcej szczegółów. Ścisła specjalizacja pod tym względem jest zatem jedną z zalet map Połonieckiego. Przy mapach szkolnych wymieniamy jako dalszą zaletę, że układ map ściennych jest dokładnie ten sam, jak układ map podręcznych, co stanowi ważne ułatwienie metodyczne. Mapy ścienne tej firmy (Polska i Europa polituczna) są wykonane w podziałkach stosunkowo małych, ażeby móc cenę utrzymać jak najniżej; są one zatem zastosowane do potrzeb szkół wiejskich ze skromnym budżetem, lub reż nadają się do rozwieszania w poszczególnych klasach, gdzie pozostają stale przed oczyma uczniów i w ten sposób uzupełniają mapę o większej podziałce, używaną na lekcji geograficznej. Mapy podręczne (Polska i Europa polityczna) mają szczególne znaczenie tam, gdzie nie można wymagać od uczniów posiadania atlasu; bodaj te dwie mapy powinny być w ręku wszystkich uczniów bez wyjątku.

Mapy szkolne Połonieckiego są zatwierdzone do użytku w szkołach przez Min. W. R. i O. P., a do nabycia we wszystkich księgarniach, lub wprost u wydawcy.

UPORZĄDKOWANIE TURYSTYKI.

Lwów, 11 września.

W pierwszych dniach października odbędzie się w Warszawie **pierwszy ogólno - polski** zjazd **przedstawicieli towarzystw turystycznych w Polsce celem stworzenia Pol. Związku Towarzystw Turystycznych.** Zadaniem Związku będzie **uporządkowanie ruchu turystycznego w kraju i** dokładny podział funkcji, wypływających z tego zadania pomiędzy poszczególnemi towarzystwami.

—oo—

KRONIKA.

WRZESIEŃ
11
NIEDZIELA

Dziś: rzym.-kat. Prota i Jacka, gr.-kat. Usikł. hł. św. Iw.

Jutro: rzym.-kat. C. 16 po Z. św. gr.-kat. N. d. 12 po Sosz.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Sobota 11 bm. „Łatwiej przejść wielbłądowi..." Premjera".
Niedziela 12 bm. o 3·30 pop. „Nietoperz".
Niedziela 12 bm. o 7·30 wiecz. „Łatwiej przejść wielbłądowi".
Poniedziałek 13 „Halka".
Wtorek 14 „Król Stefan".
Środa 15 „Faust".

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 11 bm. „Teresina".
Niedziela 12 bm. o 3·30 pop. „Papa się żeni".
Niedziela 12 bm. o 7.30 wiecz. „Nitouche".
Poniedziałek 13 „Nasza żonusia".
Wtorek 14 „Księżniczka Czardasza".
Środa 15 „Nasza żonusia".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota o 7·30 Jedyny Wieczór Humoru L. Wyrwicza.
Niedziela o g. 11-tej przed południem „Uroczysta Akademja z powodu jubileuszu „Ogniska" drukyrzy".
Niedziela o 7·30 „Gęsi i gąski" (poraz ostatni).
Poniedziałek o 7·30 „Azais" kòm. w 3 aktach Verneuilla (premjera).
Wtorek o 7·30 „Azais".
Środa o 7·30 „Azais".

—oo—

—::—

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Usta kochanki".
Chimera: „Luksusowe Kobietki".
Marysieńka: „Harold Lloyd i Fridolini" jako królowie bezrobotni i Antek Migdał z Zamarstynowa.
Palace: „Dziewczyna pierwszej klasy" z Corinną Griffit dramat i „Musicie mieć dzieci" komedja — muzyk. humorysta Feliks Amors.

—oo—

—o—

— **„Łatwiej przejść wielbłądowi..."** świetna, niezwyle aktualna komedja obyczajowa społeczna Franciszka Langera, głośnego czeskiego autora, ukaże się dziś, 11 bm., po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego. Komedja ta, o ideł nawskroś demokratycznej, pełna świetnie podpatrzonych przez autord typów i postaci ludzkich, zarówno w milieu biedaków, handlujących swą biedą, jak i w środowisku zamożnych dobrej woli, pragnących goić nędzę ludzką i uzdrowić społeczeństwo współczesne promieniuje pogodnym, kapitalnym humorem i owiana jest głębszą myślą społeczną — dzięki czemu zdobywa wszędzie ogromne powodzenie. W dzisiejszej premjerze uczesniczą pp. Regina Lewicka, Irena Ładosiówna, Marja Pillerowa, Hermina Rowińska, Henryk Czaki, Bronisław Dąbrowski, Juljan Dobrzański, Edward Fertner, Władysław Przebiński, Władysław Ratschka i inni — pod doskonałą reżyserją p. Dobrzańskiego. Nowe dekoracje z pracowni malarskiej Zygmunta Balka.

W niedzielę Teatr Wielki daje dwa przedstawienia. Popołudniu o godz. 3 i pół, „Nietoperz", wieczorem o godz. 7 i pół „Łatwiej przejść wielbłądowi..."

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Mówią, że...

wielką troską każdego społeczeństwa jest jego młodzież i staranne jej wychowanie.

— — — — — — — — —

u nas troska ta jest tem silniejszo, gdyż wojna w Posice daleko większe poczyniła spustoszenia, niż gdzieindziej i po odzyskaniu niepodległosci jesteśmy w stadjum rozbudowy narodowej szkoły. Właśnie rozpoczyna się rok szkolny, niedługo zaroją się ulice naszą młodzieżą, wypełnią szkoły, pensjonaty i bursy. Nie każde dziecko ma rodziców mogących sprawić mu książki, przedewszystkiem urzędnicy poprostu nie mają na to żyjąc z pensji; niewystarczającej nawet na jedzenie. Należy mu przeto jakoś pamóc, stworzyć duże wypożyczalnie, zakladać specjalne fundusze zapomogowe. Nasi wydawcy i księgarze mają piękne pole zainicjowania takiej pomocy; niech każdy z nich da komplet książek dla kilku uczniów i uczenic a już pomoc będzie wielka. Spisy takich ofiarodawców ogłaszałyby chętnie wszystkie dzienniki bezpłatnie. Korzyść będzie więc podwójna: bezpłatna reklama dla księgarni i piękny obywatelski gest. Jakto będzie pięknie, jeśli Lwów znowu pierwszy z tem wystąpi!!

—oo—

— **Teatr Nowości** powtarza dziś, 11 bm. przepiękną operetkę Oskara Straussa „**Teresina**", w niezmienionej obsadzie.

Jutro w niedzielę, 12 bm. dane będą dwa przedstawienia. O godz. 3 i pół „**Papa się żeni**" W. Rapackiego (syna), w której wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie młoda artystka p. Janina Poraska — wieczorem, o 7 i pół, „**Nitouche**", z p. Tapacką w roli tytułowej.

— **Dziś tj. w sobotę w Teatrze Małym** jedyny występ Leona Wyrwicza, znakomitego polskiego humorysty, który zjechał do Lwowa z najnowszym programem arcyzabawnych facecyj.

— **„Asais".** Próby z tej arcykomicznej świetnej komedji dobiegają końca w Teatrze Małym pod kierunkiem Rasińskiego. Premjera na którą Lwów tak czeka odbędzie się nieodwołalnie w poniedziałek. Będziemy mieli znowu sposobność podziwiania naszego ulubieńca Rasińskiego, mającego w tej sztuce kapitalną głowną rolę męską, oraz pp. Czajkowską, Rasińską i Orzechowskiego. „Azais" można słusznie nazwać komedja rekordową, gdyż zdobyła ona w teatrach światowych rekord przedstawień ciesząc się wszędzie olbrzymiem powodzeniem. W niedzielę wieczorem raz jeszcze daje Teatr Mały „Gęsi i gąski", które tak zachwyciły Lwów.

— **Teatr Bagatela.** Dziś pierwszy raz Pst! Pst! znakomita farsa C. Danielewskiego, Ach tak! bomba sceniczna w 3 odsłonach, oraz Hallo! Hallo!, rewja z Br. Bronowskim i K. Masłową na czele. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **Otwieranie sklepów spożywczych w niedziele.** Ministerstwo pracy i opieki społ. opracowało już projekt ustawy w sprawie otwierania sklepów w niedziele. Wedle projektu tego miałyby być w niedziele od godz. 7 do 10 przedpołudniem otwarte sklepy spożywcze i z mięsem.

— **Wojewódzki Zjazd Przeciwgruźliczy we Lwowie.** Dnia 10 b. m. o 10-tej rano w Auli Uniwersytetu J. Kazimierza rozpoczął swe obrady wojewódzki Zjazd Przeciwgruźliczy jako wstęp do II. Państwowego Zjazdu Przeciwgruźliczego we Lwowie. Zjazd ten otworzył wojew. Garapich, poczem referaty o działalności przeciwgruźliczej w województwie lwowskiem i w mieście Lwowie wygłosili pp. dr. Mikołajski, dr. Węgrzynowski i dr. Sabatowski. Popołudniu Zjazd odbywał się w dalsz. ciągu w lokalach Kliniki Chorów Wewnętrznych. Referaty specjalne wygłosili drowie: Rencki i Zabłocki. Dnia 11 bm. w Auli Uniwersytetu rozpoczyna się II. Państw. Zjazd Przeciwgruźliczy, połączony ze zwiedzaniem Wystawy Przeciwgruźliczej na Pl. Targów Wschodnich.

—o—

— **Bronowski we Lwowie.** W dniu dzisiejszym w odnowionej Bagateli (Szajnochy) rozpoczyna swe występy znakomity aktor i satyryk p. Bronisław Bronowski. Publiczność lwowska niewątpliwie ulubieńcowi swemu sprawi huczne przyjęcie.

— **Walne zgromadzenie** Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej we Lwowie, odbędzie się dnia 16 września 1926 (czwartek) o godzinie 6-tej wieczorem w salach prezydjalnych Województwa lwowskiego I. p., z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, odczytanie protokołu z ostatniego Zebrania, sprawozdanie z ubiegłego okresu działalności, wybór Prezydjum, Sekcyi i Komisji rewizyjnej, Tydzień Akademika od 6 do 14 listopada b. r., zmiany statutu, wolne wnioski i zapytania.

Ze względu na charakter Zebrania, mającego na celu dobro i pomoc naszej młodzieży akademickiej, prosimy gorąco przedstawicieli wszystkich Władz o przybycie na powyższe Zgromadzenie. Lwów dnia 10 września 1926. Dr. Paweł Garapich, wojewoda lwowski, Dr. Wiktor Hamerski, przewodniczący W. K. P., Szczudłowski Emil, sekretarz W. K. P. Zaproszenia będą rozesłane.

—::—

Na skutek licznych zapytań kół zainteresowanych, czemu dotąd jeszcze się nie zaprzentowała na Targach Wschodnich (Wystawa Przeciwgruźlicza) tak poważna firma farmaceutyczna, jak Ludwik **Spiess i Syn w Warszawie,** zwróciliśmy się do kierownictwa powyższej firmy, przyczem udzielono nam następujących wyjaśnień:

Przemysłowo Handlowe Zakłady Chemiczne Ludwik Spiess i Syn Sp. Akc. w Warszawie zgodnie ze swą tradycją propagują swą działalność wytwórcza wyłącznie w sferach fachowo-lekarskich i przyrodniczych a nie wśród szerokiej publiczności. Dlatego też odpowiednie dla Wystawy Przeciwgruźliczej eksponaty ich umieszczone zostały na Wystawie Przeciwgruźliczej dopiero w sobotę dnia 11 bm. t. j. w przeddzień Ogólno-polskiego Zjazdu Lekarskiego Przeciwgruźliczego.

—oo—

—oo—

—oo—

—o—

— **Kot ususzona jaszczurką chciał otruć rywala.** W Benkowej Wiśni pow. Rudki Iwan Kot utrzymywał stosunki miłosne z Nastką **Stelmach,** żoną Jana. Zakochanym stał na zawadzie Jan. Postanowili go za tem usunąć. W tym celu Kot złapał w polu jaszczurkę, zabił ją, ususzył, potłukł i polecił Nastce **wsypać otrzymany proszek Janowi do zupy.**

Nastce jednak sumienie nie pozwoliło zabijać męża, proszek za tem wyrzuciła i zwierzyła się z tem sąsiadce. Doszło to wreszcie do wiadomości policji, która w pierwszej chwili Kota aresztowała, jednak na polecenie sędziego, który stwierdził, że **jaszczurka jest jadalna** i nie zawiera w sobie substancji trujących, naiwnego Kota wypuszczono na wolność.

— **Napad rabunkowy z staro-samborskiem.** W nocy z 5 na 6 b. m. trzej uzbrojeni bandyci napadli na Mikołaja **Rapaka** ze Suszycy wielkiej pow. Stary Sambor i pod groźbą śmierci zrabowali mu 15 zł. Jako podejrzanych o ten napad aresztowano Mikołaja Sołacza, Mikołaja Tarjata i Józefa Wołoszyna, parobków z Suszycy wielkiej.

— **Zabójstwo w czasie wesela.** W czasie wesela u Parańki **Bernackiej** w Kosienicach pow. Przemyśl parobek Aleksander **Dańczuk** kilkoma ciosami nożem zabił **Iwana Szulima.**

— **Niebywały sukces policji lwowskiej.** Wczoraj w specjalnym raporcie policja zawiadomiła prasę, iż złodzieja, który po „mocnej z silną" w Renesansie ukradł rzeźnikowi **Makowskiemu** portfel **z 1065 zł.** aresztowano w Jaworowie. Jest to kelner Eugenjusz Białowąs f. Bojarski.

—o—

—oo—

—oo—

Kurjer ekonomiczny.

ZGŁASZANIE ZAPISÓW CUKRU.

Warszawa. (Tel. wł.).

Z dniem 30 września wprowadzona zostaje **kontrola zapasów cukru.** Pozostaje ona w ścisłym związku z wyznaczeniem prowizorycznych kontyngentów cukru na czas od 1 października b. r. do 30 września r. b., **kto będzie posiadał** poza cukrowniami, **zapas cukru**, wynoszący **więcej, niż 100 kg., będzie obowiązany zawiadomić o tem** oddział kontroli skarbowej.

JAKIE PODATKI PŁACIĆ BĘDZIEMY WE WRZEŚNIU?

We wrześniu przypadają, jak zwykle, do zapłaty: **podatek od uposażeń służbowych, emerytur i t. p.** — W ciągu 7 dni od dokonania wypłaty uposażenia; **podatek przemysłowy od obrotu**, osiągniętego w sierpniu — do dnia 15. września. Prócz tego płatna jest do dnia 20 września **II-ga połowa zaliczki na podatek od obrotu za II kwartał** od przedsiębiorstw, nieobowiązanych do składania zeznań. Również płatne są we wrześniu te wszystkie podatki, **których termin** płatności został w nakazie płatniczym **ustalony na wrzesień**.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 10 b. m. w Warszawie 8.98 zł. — we Lwowie 8.98 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar tranzakcje 8.97 do 8.96 — sprzedaż 8.98 — kupno 8.94.

Nowy Jork tranzakcje 9.00 — sprzedaż 9.02 — kupno 8.98.

Tendencja bez zmiany.

Zurych urzędowy. N. Jork 5.17 5/8 Londyn 25.13 3/8; Paryż 14.80; Wiedeń 73.075; Praga 15.335; Włochy 18.525; Belgja 14.20; Budapeszt 72.515; Sofja 3.75; Holandja 207.50; Oslo 113.425; Kopenhaga 137.40; Sztokholm 138.475; Hiszpanja 79.05; Bukareszt 2.565; Berlin 123.25; Belgrad 9.135.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 11.02; Londyn 4.85 7/16; Paryż 2.875 Wiedeń 14.08; Praga 2.9625; Włochy 3.5775: Belgja 2.745; Budapeszt 14.08; Szwajcarja 19.33; Sofja 0.72; Holandja 40.09; Oslo 21.92; Kopenhaga 26.56; Sztokholm 26.74; Hiszpanja 15.26; Bukareszt 23.8125; Berlin 23.8125; Belgrad 1.7675.

GIEŁDA LWOWSKA.

Sytuacja bez zmiany. Obroty nadal średnie. Kursa niejednolite. W płaceniu Karpalit 1.10, Gazolina 2.50. Tendencja chwiejna. Usposobienie spokojne.

Kotowane: Bank Hipoteczny 0.80, 0.81; Chodorów 102, 103; Chybie 6.90, 6.95; Cegielski 21.—; Oikos 21.—; Panowozy 0.46; Pol. Nafta 0.50; Rakszawa 0.65; Siersza g. 4.15 Tesp 20.75, 20.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Sytuacja na giełdzie i poza giełdą bez zmiany. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Pszenica nowa dworska z natychmiastowa dostawą 43.75 zł. Pszenica nowa chłopska z natychmiastową dostawą 39.75. Żyto nowe z natychmiastową dostawą 28.25. Owies nowy z natychmiastową dostawą 23.50

Bibljoteki dla dzieci.

Lwów, 11. września.

W francuskiem piśmie „Pro Juwentute“ znajdujemy interesujący opis pierwszej bibljoteki dziecięcej, jaka została niedawno założona w Paryżu z funduszów amerykańskich. Nosi ona miłą nazwę **„L'heure joyeuse“** i znajduje się w dzielnicy łacińskiej. **Dyrektorka bibljoteki**, aczkolwiek zawodowa bibljotekarka, **przygotowywała się przez 3 lata do swego nowego stanowiska**, gdyż niełatwo jest zadowolić młodocianych czytelników, których wiek (od lat 7—17) ma wymagania tak różne od wymagań osób dorosłych.

Wokół stołów przykrytych higjenicznie szklanemi płytami i udekorowanych wazonami z zielenią i kwiatami kilkadziesiąt krzeseł czeka na swych gości, o ile ci ostatni nie wolą siedzieć na ławach pod oknami. Ażeby być przyjętym do bibljoteki nie są wymagane żadne formalności. Najlepiej jeżeli dzieci zapisywane są tam przez rodziców, ale **podpis starszego brata lub siostry też wystarcza**. Natomiast zaleca się usilnie nie odwiedzać bibljoteki kiedy w domu panuje zakaźna choroba, wymaga się zawsze mycia rąk przy wejściu i surowo zakazuje się ślinienia palca przy przewracaniu kartek.

Na półkach bibljoteki stoi 2000 tomów, pozostawiano im **pstre okładki**, które otrzymały „przy narodzinach“, tak, że każdy wybiera sobie książke sam, zachęcony jej barwnemi kolorami, lub pociągającym tytułem. Najczęściej jedna z pań dozorujących przychodzi dziecku z pomocą w razie jeżeli decyzja jest zbyt zrudna. Przecież niełatwo uniknąć zawodu: czasem przygody nie są dość fantastyczne, czasem znów tekst jest za poważny! A jednak w szafach znajduje się wszystko: czarodziejskie baśnie i katalog marek pocztowych, dzieła sportowe i „Chata wuja Toma“, podróże i Anatol France, a nawet Schiller i Goethe. Niema nic milszego jak te dzieciaki, stąpające na koniuszkach palców ażeby nie zakłócić spokoju i, po oddaniu swej legitymacji i wyborze k siążki — zagłębione w lekturze, której nie mogą przerwać nawet krzyki dzieci, bawiących się na podwórzu sąsiedniej szkoły,

Powodzenie tej instytucji zaznaczyło się od pierwszego dnia. W ciągu 2 tygodni pojawiło się 1500 czytelników. Fakt to chyba dosyć przekonywujący. że bibljoteka ta **daje wiele radości dzieciom, a także i matkom**.

Nadużycia miljonowe na moskiewskiej giełdzie finansowej.

Ryga, (Tel. wł.)

Władze sowieckie wykryły wielkie **nadużycia na szkodę skarbu sowieckiego**, na moskiewskiej giełdzie towarowej.

Straty skarbu sowieckiego, które wynikły z ukrywania wielu tranzakcyj od kontroli wydziału opłat stemplowych i podatków giełdowych komisarjatu ludowego skarbu, **sięgają 1 miljona rubli złotych**. **Państwowy** urząd polityczny **aresztował** w związku z tą sprawą **21 członków komitetu giełdowego**, z komunistą **Zaobarczenką**, na czele.

KURJER SPORTOWY.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne i dziesięciobój o mistrzostwo Polski.

PROGRAM ZAWODÓW.

Dziś — sobota 11 bm. o godzinie 10 rano boisko Czarnych dalszy ciąg zawodów Międzynarodowych, obejmuje następujące punkty programu: Rzut oszczepem, Bieg 100 mtr. finał, Skok o tyczce, Bieg 110 mtr. z płotkami, Sztafeta szwecka 100×200×300×400 mtr., Skok w dal, Bieg 200 mtr. z płotkami. Finał.

Soboa — 3 po południu: Dziesięciobój o Mistrzostwo Polski — dzień pierwszy — zgłoszonych 17 zawodników punkty: Bieg 100 mtr., Skok w dal, Rzut kulą, Skok w zwyż. Bieg 400 mtr. Dalszy ciąg Zawodów Międzynarodowych godz. 5 popoł.: Bieg 1500 mtr. i bieg 1 godzinny i próba pobicia rekordu Polskiego i Rumuńskiego w rzucie kulą. Rekord polski 12.97 mtr., rumuński 14.44 m. Rzucają pp. Józef Baran (Pogoń) i Zorila Fritz — Rumunja.

Niedziela 12 września — godzina 9 rano. Dalszy ciąg Dziesięcioboju o Mistrzostwo Polski. Bieg 110 mtr. z płotkami, Rzut dyskiem, Skok o tyczce, Rzut oszczepem. Bieg 1500 mtr. i dalszy ciąg Zawodów Międzynarodowych, Bieg 400 mtr. — finał i Trójskok.

Popołudniu, przed meczem Turcja—Polska. Bieg 400 mtr. z płotkami — finał. a podczas przerwy meczu Sztafeta Olimpijska 100×200×400×800 mtr.

W niedzielę przedpołudniem zapowiedzieli swój przyjazd protektorzy honorowi — ministrowie Skarbu i Kolei. Klarner i inż. Romocki.

Kurjer literacki.

A. Frączkiewicz i A. Bednarowski: Pierwsza książka łacińska wyd. III. Książnica-Atlas 1926. Książka niniejsza jest w swej obecnej formie właściwie zupełnie nowym podręcznikidm. Autor niniejszego wydania, dr. A. Bednarowski zmuszony był dotychczasowy materjał podręcznika gruutownie rozpatrzyć i przerobić, tak, że tylko niewielki procent danych ustępów w nim pozostał. Całość dostosowano do wskazówek programu, co z książki tej robi wzorowy podręcznik do nauczania języka łacińskiego na stopniu najniższym.

St. Rączka: Nauka śpiewu. Cz. I. Książnica- Atlas. 1926. Nowy ten podręcznik, wnikający całkowicie w ducha programu ministerjalnego, opracował autor metodycznie, starając się głównie o jego przystępność, związłość i praktyczność. Specjalną troską autora było dać uczniowi taką książkę do ręki, któraby skupiała wszystkie dlań nieodzowne władomości. Całość podzielił autor na dwie części, z których niniejsza obejmuje całokształt gamy diatonicznej. Część ta rozpada się na 27 paragrafów, ilustrowanych 135 solfeggiami i 65 pieśniami, z których 39 jest oryginalną własnością autora.

J. Danysz, Kierownik wydziału Inst. Pasteura. **Biologiczne pojęcie cierpienia i zdrowia.** Książnica-Atlas 1926. Autor stara się odoowiedzieć na pytania: „Co to jest cierpienie, co zdrowie, co życie“, w najogólniejszym przyrodniczem znaczeniu, i opiyrając się na zasadniczych prawach rozwoju, zastanawia się nad możliwie dodatnimi i ujemnymi czynnikami cierpienia i zabiegów leczniczych w życiu jednostek, jako też w utrwaleniu pewnych skaz albo dodatnich właściwości dziedzicznych.

Największy nacisk kładzie autor na wyjaśnienie tak zw. **nie specyficznych** chorobowych i leczniczych odczynów w różnego rodzaju cierpieniach ostrych i przewlekłych i na ważny udział w tych odczynach samodzielnego narządu nerwowego łącznie z narządem gruczołów dokrewnych.

Kalendarz „Iskier“ na rok 1926-1927. Książnica-Atlas. 1926. Opracował W. Kopczewski. Nowy rocznik tego uznanego i szeroko, zwłaszcza wśród młodzieży rozpowszechnionego kalendarza przynosi oprócz wielu dotychczasowych rubryk, szereg nowości. Materjał dotychczasowy, częściowo skrócony przez wyeliminowanie pewnej ilości rubryk stałych, powtarzkjących się już w rocznikach poprzednich, poddana gruntownej rewizji, uzupełniając braki i zmieniając układ poszczególnych działów. Sądzimy, że w swej nowej formie znajdzie ten notatnik niemniej serdeczne przyjęcie, jak jego dwa pierwsze tomiki.

—oo—

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30

Sobota 11 września 1926.

Łatwiej przejść wielbłądowi.

Komedja w 3-ch aktach Franciszka Langera. Przekł. A. B. Dostala i F. Gwiżdża

OSOBY:

Pesztowa	H. Rowińska
Peszta	W. Ratschka
Zuzia, córkaPesztowej	R. Lewicka
Alan Vilim	B. Dąbrowski
Joe Vilim, wielki przemysłowiec, jego ojciec	J. Dobrzański
Bezchyba, dyrektor banku	H. Czaki
Andrejs, radca handlowy	E. Fertner
Dama, zupełnie przeciętna	M. Pillerowa
Panna, o rażąco rudych włosach	I. Ładosiówna
Służący, chodząca inteligencja	W. Przebiński
Chłopak	Z. Smereczańska

Między każdym aktem przerwa trzech miesięcy.

Reżyser Juljan Dobrzański.

—oo—

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 11 września 1926.

Teresina

operetka w 3 aktach.

Osoby aktu I-go

Hrabia Didier Lavalette	Kuligowski
Barbaroux, mer m. Fréjus	Kopczyński
Calville, golarz	Kowalski
Rossignol, dyrektor wędrownej trupy	Szosland
Teresa	Korabianka
Daniel, wędrowny fryzjerczyk	Sowiński
Generał Bonaparte	Zabielski

Osoby aktu II i III-go.

Generał Bonaparte	Zabielski
Paulina ks. Borghese jego siostra	Brzeska
Książę Borghese, jej mąż	Tatrzański
Marszałek Lavelette	Kuligowski
Doktor Nauville	Bykowski
Kamerdyner	Fried
Daniel	Sowiński
Teresina	Korabianka

—o—

BOCIAN Bolesław urodzony w Białej Podlaskiej dn. 16 marca 1893 r., syn Wincentego i Eleonory Benigny małżonków Bocian, oficer W. P. wniósł podanie o zmianę nazwiska

BOCIAN na nazwisko CZYŻEWSKI

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dn. 24 X. 1919 r. (Dz. Ust. N. 88 poz. 478) wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrzych zarzuty, które podać należy do Ekspozytury III Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę w przeciągu dni 90 od dnia niniejszego ogłoszenia. 2741

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19.